

Fragment z meczu ZS Gwardia — CWKS 2:1 o puchar Prezydenta R. P. (Fot. Kwiatek)

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 60 Katowice, czwartek, 26 lipca 1951 r. Cena 45 gr



W „Tygodniu otwartych boisk" młodzież tłumnie startuje w próbach do SPO. Na zdjęciu: moment zgłaszania się do prób uczniów szkół katowickich. (Fot. N. Boronowski)

Elita kolarzy polskich startuje w wyścigu „Sportu"

na 173 km trasie Katowice - Cieszyn - Katowice



W wielkim wyścigu kolarskim „Sportu", który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 29 bm. na trasie Katowice — Cieszyn — Katowice startować będą czołowi kolarze polscy. Udział wezmą m. in.: (w górnym rzędzie): Gabrych, Królak, Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Klabiński, Siemiński i Wilczewski oraz (w dolnym rzędzie): Cuch, Sałyga, Mich, Leśkiewicz, Rzeźnicki, Nowoczek i Wyglenda. (Fot. Archiwum).

Niedzielny wyścig Katowice — Cieszyn — Katowice, organizowany przez naszą redakcję przy współudziale sekcji kolarskiej WKKF będzie jedną z największych imprez tegor. sezonu kolarskiego.

Fakt, że jest on zaliczony do wyścigów dla ustalenia tegor. klasyfikacji 10. najlepszych szosowców, że jest on równocześnie eliminacją dla naszych kolarzy przed wyjazdem do Berlina mówi sam za siebie. Świadczy o „ciężarze gatunkowym" naszego wyścigu wykaz startujących kolarzy w naszej imprezie, w którym obok wielkich, znanych i uznanych wielkości widzimy całą plejadę utalentowanej młodzieży.

Obok reprezentantów Polski w wielkim międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa; Wójcika, Hadasika, Kapiaka, Wrzesińskiego, Pietraszewskiego, Klabińskiego, Gabrycha i Królaka na liście zgłoszeń znajdują się takie nazwiska jak Wilczewski, Waliszewski Kulawik, Chwiendacz, Kuś, Brzóska i Puchalski, Standike, Murowaniecki, Ulik i Betting, rekordzista świata Sałyga, Siemiński, Wandor, Kudert, Wyglenda, Nowoczek i wielu wielu innych.

Weźmy wykaz poważniejszych imprez kolarskich przeprowadzonych już i przewidzianych na bieżący sezon. Wśród szeregu dat, nazw i miejscowości wszystkich imprez kolarskich nasz wyścig zajmuje idealny środek. Pozostana jeszcze z ważniejszych: czteroetapowy wyścig Szczecin — Gdańsk (2—5 sierpień), górskie mistrzostwa Polski, wyścig o mistrzostwo Polski w ramach Spartakiady i ewentualnie wyścig dookoła Warszawy. A wiec cztery imprezy. A przed naszym wyścigiem przeprowadzone zostały również cztery: wyścig uliczny Gwardii w Warszawie, dwuetapowy wyścig CWKS-u Warszawa — Lublin — Warszawa, wyścig „Dziennika Łódzkiego" Łódź — Kalisz — Łódź i wyścig „Szlakiem Wyzwolenia" Lublin — Chełm — Lublin.

Rozegrane zostały również mistrzostwa okręgowe i mistrzostwa centralne poszczególnych zrzeszeń i naszym zdaniem niesłusznie zostały one wzięte pod uwagę przez sekcję kolarska GKKF przy ustalaniu całosezonowej klasyfikacji.

Na podstawie rozegranych dotąd wyścigów możemy pokusić się ocenę aktualnej sytuacji w naszym kolarstwie.

Tak potężnego napływu młodzieży w szeregi naszego wyczynowego kolarstwa jak w sezonie bieżącym, nie zanotowano jeszcze w historii tego sportu. O ile w latach poprzednich stopniowo i to bardzo powoli wyłaniały się pierwsze, obce znawcom przedwojennego kolarstwa nazwiska, o tyle w tym roku nazwisk tych naraz „wyskoczyły" dziesiątki.

Objaw ten jest bezsprzecznie następstwem wzrastającego zainteresowania tym pięknym sportem ze strony młodzieży, oraz wspaniałych warunków, jakie mogą im dać koła czy kluby wyczynowe dzięki reorganizacji systemu naszej kultury fizycznej, oraz dzięki opiece Partii i Rządu nad sportem.

Jest jeszcze jednak i inna tego przyczyna.

Dzisiaj już nie obowiązuje istniejący jeszcze w roku ubiegłym przepis podziału kolarzy licencjonowanych. Tylko dobrze zorientowani w kolarskich stosunkach wiedzieli co to jest licencja „A" i czym ona się różni od licencji „B". Otóż talicencja „B", to była po „karcie" jeszcze jedna przejściowa kategoria do naszej najwyższej klasy kolarskiej.

W licencji „B" musiał „pokutować" każdy kolarz jeszcze okrągły rok po wyjściu z „karty". A zawodnikom, przeważnie młodym niespełna dwudziestoletnim w tym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Reprezentacja Polski na Berlin przegrała w Łodzi 1:2

WĘGRZY: Olach, Buzanszky, Debreceny, Kiss II, Kornia, Szojka, Bablena, Aspirany, Czuberda, Vilezsal, Molnar.

REPREZENTACJA POLSKI: Szczurzyński, (Szymkowiak), Durniok, Gilmas, Suszczyk, Kaszuba, Strzykalski, (Szczepański), Pulikowski, (Olszewski) Jaskowski, Breiter, (Popiolek), Cieślik, Wiśniewski.

Sędzia: Fronczyk z Tarnowa. Widzów ponad 25 tysięcy.

Podczas bankietu najbardziej zasmucony był Szczurzyński. Nawiązaliśmy z nim rozmowę na temat meczu, a właściwie na temat jego debiutu w reprezentacji Polski. Bramkarz łódzki nie mógł pogodzić się z tym, że był pośrednim winowajcą porażki naszego zespołu.

Istotnie, częściowo ponosi on winę za utratę drugiego goala. Dość łatwy strzał został przez niego odparowany

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Torowe mistrzostwa kolarskie Moskwy

MOSKWA. Na nowootwartym wspaniałym torze kolarskim na stadionie Młodych Pionierów rozpoczęły się mistrzostwa kolarskie Moskwy z udziałem ponad 100 czołowych zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano biegi eliminacyjne za motorami na dystansie 25 km. Najlepszy czas uzyskał młody zawodnik CDSA Baszkin — 26:31,3.

Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca

22 lipca obchodzony był w ZSRR specjalnie uroczyście Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca.

Sportowcy radzieccy demonstrowali w dniu swego święta bezgraniczne oddanie i wdzięczność dla Wielkiej Partii Bolszewików i genialnego wodza mas pracujących Józefa Stalina, płomienną miłość do ojczyzny radzieckiej, niepowstrzymane dążenie do pokoju na całym świecie, gotowość do dalszej walki o zwycięstwo komunizmu.

W całym kraju odbyły się imprezy sportowe, w których udział wzięły miliony sportowców miast i wsi.

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie odbyła się **wielka parada uczestników Wszechzwiązkowej Spartakiady Studenckiej.** Defiladę przyjęli przedstawiciele Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — **Wiereskow** i wiceminister szkół wyższych — **Michajlow.** Po defiladzie odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których m. in. w biegu na 100 m leningradzki student Gołubiew uzyskał czas 10,7.

Na centralnym stadionie stolicy w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyło się spotkanie moskiewskiej drużyny „Spartaka" z „Dynamo" (Leningrad) Interesująca gra zakończyła się zwycięstwem drużyny „Spartaka" 3:1.

W Chimkach pod Moskwą rozpoczęły się regaty żeglarskie o mistrzostwa ZSRR, w których startują załogi Leningradu, Moskwy, Ukrainy, Estonii i innych republik ZSRR. Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzą żeglarze Ukrainy przed żeglarzami Moskwy. Tenisiści, motocykliści i kolarze Moskwy startowali w turniejach o mistrzostwo stolicy. We wszystkich parkach Moskwy odbyły się propagandowe zawody z udziałem bokserów, ciężkoatletów i gimnastyków.

Uroczyście obchodzono również Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca w stolicy republiki Ukrainy — **Kijowie**, gdzie odbyła się parada żeglarska na Dnieprze. Na basenach Kijowa odbyły się zawody z udziałem czołowych pływaków kraju, a na miejskim torze wyścigowym zawody hippiczne, zorganizowane przez DOSARM. Łącznie w **Kijowie** w uroczystościach Wszechzwiązkowego Dnia Sportowca wzięło udział 300 tys. uczestników.

W **Odessie** na cześć Wszechzwiązkowego Dnia Sportowca rozpoczął się start do wielkiego wyścigu automobilowego, Odessa — Kochowka — Odessa.

Masowymi imprezami sportowymi uczcili Dzień Sportowca robotnicy **Republiki Gruzji.** Na stadionie w Tyflisie rozpoczęła się Spartakiada, w której biorą udział robotnicy fabryk i zakładów, rozpoczęto również rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. W parkach tego miasta odbyły się zabawy ludowe i festyny.

W zawodach sportowych, jakie odbyły się na **boiskach Rygi**, stolicy Republiki Łotwy — ustanowiono wiele nowych rekordów republiki.

W stolicy Republiki Kirgizkiej — Frunze, Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca rozpoczęto 50 km motocyklowym wyścigiem ulicznym. W interesujących zawodach hippicznych wystąpili dżigici, demonstrując m. in. ścinanie łozy i woltyżerkę.

W drugiej środkowo-azjatyckiej Republice **Uzbekistanie** odbyły się również imprezy propagandowe w wielu dyscyplinach sportu, jak również masowe wycieczki wysokogórskie. Na jeden z najwyższych szczytów Tien-Szen wyprawiło się również wiele grup alpinistów.

Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca był rywnież uroczyście obchodzony wielkimi masowymi imprezami i ludowymi zabawami w republikach: **Białorusi, Azerbejdżanu, Estonii, Tadżikistanu** i innych.

Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca wykazał wspaniały rozwój wychowania fizycznego w ZSRR.

Zamieszczony w dzienniku „IZWIESTIA" artykuł przedstawiciela Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Wiereskowa stwierdza m. in., że sportowcy radzieccy mają obecnie do dyspozycji około 20 tys. stadionów nie tylko w dużych miastach, ale również w ośrodkach robotniczych, kołchozach i ośrodkach maszynowych. Wychowanie fizyczne w ZSRR stało się nieodłączną częścią życia ludzi radzieckich.

Wychowanie fizyczne Związku Radzieckiego — stwierdza Wiereskow — jest oparte na najnowszych zdobyczach nauki radzieckiej. Partia Lenina — Stalina wychowała wspaniałe młode pokolenie, które w okresie wielkiej wojny narodowej prowadziło bohaterską walkę przeciwko faszystowskim najeźdźcom.

W ciągu jednego tylko roku 1950 ilość sportowców w przedsiębiorstwach i instytucjach Związku Radzieckiego wzrosła o dalszych 1.120 tys członków Przeszło 2 miliony sportowców wiejskich zjednoczyły się w powstałych w ciągu ostatniego roku towarzystwach sportowych kołchoźników.

Wzrost masowego ruchu sportowego wszedł w fazę wytężonej pracy. W 1950 r. ustanowiono przeszło 420 wszechzwiązkowych rekordów, a rok 1951 przyniósł przeszło 200 rekordów, w tej liczbie wspaniałe rekordy lekkoatletek Isakowej, Kareliny, Kondakowej, Dumbadze, Kazancewa oraz innych.

Nazwiska przeszło 40 radzieckich sportowców widnieją wśród najwybitniejszych sportowców świata. Wspaniałe sukcesy odnieśli również sportowcy radzieccy na zawodach zagranicznych. Tak np. drużyny ZSRR zdobyły zaszczytne tytuły mistrzów Europy **w siatkówce** i koszykówce. We wszystkich imprezach sportowcy radzieccy zademonstrowali nie tylko wspaniałą technikę, taktykę i sprawność, lecz również wielkie wartości moralne człowieka radzieckiego potwierdzając w pełni **wyższość systemu radzieckiego wychowania fizycznego, wyższość socjalistycznego ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym.**

Wzmacniając więź ze sportowcami innych krajów sportowcy radzieccy pomagają dziełu walki o pokój na całym świecie.

Sukces ping-pongistów Ogniwa w Bułgarii

SOFIA. Przebywająca na tournee w Bułgarii reprezentacja ping-pongistów ZS Ogniwo rozegrała swoje pierwsze spotkanie w Sofii z zrzeszeniem sportowym Dynamo. Mecz wygrali Polacy 5:1.

Następne spotkanie rozegrają zawodnicy Ogniwa w Płowdiw z reprezentacją akademicką Bułgarii.

Drużyna Ogniwa korzystając z serdecznej gościnności bułgarskich władz sportowych zwiedziła między in. miasto Stalin i zaproszona została na wycieczkę po Morzu Czarnym.

Ping-pongiści ZS Ogniwo wracają do kraju 27 bm.

Elita kolarzy na starcie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przeLściowym roku nie wolno było startować w wyścigach ponad 150 kilometrów.

Bili na alarm w roku ubiegłym działacze chorzowscy, kiedy nie mógł z początkiem sezonu startować Hadasik w wyścigach nawet 160-kilometrowych. Tę samą „tragedię" przeżywali również działacze innych klubów, którym ten przepis często nie pozwalał na wypuszczenie na szersze wody wielu młodych, utalentowanych kolarzy.

Nieżyciowy ten przepis zniesiono w bieżącym sezonie. Obecnie prawo startu w poszczególnych wyścigach określać ma jednolita klasyfikacja kolarzy niestety jeszcze w tej chwili dość płynna i bardzo niejasno sformułowana.

Dziś wszyscy młodzi, nierzadko już w tydzień po wyrwaniu się z „karty", startują w licencji. Nie opuszczają żadnego ogólnopolskiego wyścigu. Walczą — wspaniale — trzeba to przyznać — ze starszą gwardią z równym powodzeniem w jednoetapowych, przeszło stukilometrowych wyścigach (w karcie startowali tylko na dystansie do 70 km.) Nie zostają w tyle nawet na tak męczących imprezach jak 230 km. wyścig „Dziennika Łódzkiego", zajmują zaszczytne miejsca w dwuetapowym, bardzo ciężkim wyścigu CWKS-u..

Stąd przede wszystkim te dziesiątki nowych nazwisk. Mamy nadzwyczaj liczny, wspaniale zapowiadający się kolarski narybek. Wypłynął on gwałtownie na szersze wody właśnie w bieżącym sezonie bardzo bogatym w imprezy. **Waliszewski, Zdunek, Kulawik, Kuś, Chwiendacz, Brzóska, Horodecki, Mazurek** wykazują już poziom pretendujący ich na stałe do pierwszej naszej dwudziestki co jest naprawdę bardzo poważnym nienotowanym jeszcze w naszych kronikach skokiem".

Tych przede wszystkim, a i dalsze dziesiątki innych należy otoczyć bardzo pieczołowitą opieką. Muszą oni zarazem bardzo sumiennie i systematycznie trenować, bo bieżący sezon może być decydujący w ich karierze kolarskiej. Działacze, walczący dotychczas o szersze horyzonty dla nich, muszą teraz ostrożnie i z wielkim wyczuciem dozować nasilenie treningów i startów.

Następną grupę tworzą również młodzi, znani już jednak ze swych udanych występów w ostatnich dwóch latach. Najlepsi pośród nich zgrupowani zostali **na przygotowawczym obozie na Bielanach**. Z nich wyłoni się reprezentację **na akademickie mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w ramach III światowego zlotu walczącej o pokój młodzieży w Berlinie.**

Tam trenują nasze największe nadzieje: **Wilczewski, Królak, Czyż, Murowaniecki,** nieco starsi **— Klabiński i Gabrych.** Brak w tej chwili najlepszego z nich, a przy tym najlepszego w ogóle w naszej czołówce kolarskie Hadasika. Wszyscy oni w jedno czy w dwuetapowych wyścigach w niczym już nie są gorsi od ostatniej grupy „starych".

A starsi nie ustępują bez walki z zajmowanych przez tyle lat pozycji. We wszystkich (za wyjątkiem łódzkiego), tegorocznych wyścigach zajęli pierwsze i wiele czołowych miejsc. Biją jeszcze młodych zasobem rutyny a co za tym idzie lepszą znajomością taktyki.. Nierzadko są jeszcze ciągle lepsi na finiszu. Ale między nich coraz częściej, równomiernie wdzierają się młodzi, jadący może z mniejszym wyrafinowaniem, mniej zwracający uwagę na taktykę, ale z szaloną brawurą, ambicją i temperamentem.

„Starzy" — Wójcik, Rzeźnicki, Wrzesiński, Węglenda, Nowoczek, Siemiński, Kapiak są jeszcze nadzwyczaj trudni do pokonania. W imprezach wieloetapowych (dobrym sprawdzianem będzie czteroetapowy wyścig na Wybrzeżu) są chyba jeszcze lepsi, są wytrzymalsi przyzwyczajeni do tego właśnie rodzaju wyścigów.

W niedzielnym wyścigu organizowanym przez naszą redakcję wszyscy będą mieli te same szanse. Trasa jest trudna, górzysta, umiejętne rozłożenie sił będzie bezprzecznie bardzo ważnym czynnikiem. To jest argument przemawiający raczej na korzyść starszych. Ale ambicja młodzieży na częstych wzniesieniach, wiara we własne siły i znowu młodzieńczy temperament wyrównują szanse. Jasnym jest, że w tych warunkach nie można mówić o faworytach, tak jak bezcelowym byłoby typowanie zwycięzcy.

J. CIESZEWSKI

Na trasie naszego wyścigu

W ubiegły wtorek udaliśmy się samochodem redakcyjnym na objazd trasy niedzielnego wyścigu „Sportu". Wraz z nami jadą ob. Jarosz i Zhroja, członkowie prezydium sekcji kolarskiej katowickiego WKKF, oraz inspektor etatowy sekcji Raston.

* * *

Nasz wtorkowy objazd potwierdził wszystkie wypowiedzi i opinie działaczy; trasa jest niewątpliwie wspaniała, jeżeli chodzi o nawierzchnię szosy, jest nadzwyczaj urozmaicona, ale przy tym bardzo trudna. Obfituje szczególnie na górskim odcinku — począwszy od Bielska — w ostre wzniesienia. Ale niesposób tego opisać w paru tylko słowach.

Objazd rozpoczęliśmy od ulicy Kościuszki, tuż obok stadjonu Stali, sprawdzeniem i zanotowaniem stanu licznika w samochodzie. Wspaniałą asfaltową szosą wjeżdżamy pod górę obok parku, długi łagodny zjazd i już suniemy naprzód płaską drogą w kierunku Mikołowa.

Za **Brynowem** asfaltowa nawierzchnia jest trochę zaniedbana na 150-metrowym odcinku widnieją niezliczone dziury, które jednak kolarze z łatwością wyminą. Następuje kilkaset metrów porządnej nawierzchni i znowu krótki kawałek wyboi.

Począwszy od **Piotrowic** trasa jest wspaniała. Do **Mikołowa** prowadzi równa jak stół asfaltowa szosa. Asfalt przechodzi w doskonałą, także idealnie równą nawierzchnię brukową.

— To nawet kolarze wolą od asfaltu który zwłaszcza w upalne dnie nie cieszy się ich specjalnym uznaniem — mówi głośno fachowiec, ob. Jarosz.

Droga spokojnie dużymi łukami wije się między zabudowaniami **Mikołowa.** Ulica obok Rynku — to krótki najwyżej 500-metrowy odcinek grubej kostki, bliskiej już terminu „kocich łbów". Tuż za rynkiem jest gwałtowny zakręt w lewo, po czym wjeżdżamy znowu na doskonałą szosę. Niezbyt strome, długie wzniesienie za Mikołowem nie będzie dla świeżych zupełnie jeszcze kolarzy, zapewne żadną trudnością do pokonania. Teraz mamy odcinek już naprawdę idealnej — betonowej — nawierzchni. Podniesione ramiona szlabanu przed **Tychami** z daleka wyglądają jak wielka triumfalna brama, oby tylko tak samo gościnnie przyjęły w nadchodzącą niedzielę uczestników naszego wyścigu. Wspaniałą, ciągle wiodącą przeważnie lasem, drogą przejeżdżamy **Kobiór i Piaski — Pszczynę** zostawiamy właściwie z prawej strony przejeżdżając o niespełna dwa kilometry od centrum miasta.

Zatrzymujemy się chwilę. W tym miejscu dokładnie będzie półmetek dla „kartowiczów". Na skrzyżowaniu naszej szosy z drogą do miasta stanie sędzia z chorągiewką, którego będą musieli objechać dookoła wszyscy kartowicze, by udać się w powrotną drogę do Katowic.

Jedziemy dalej. **Szosa ciągle** jest wspaniała i od tej chwili będziemy już tylko zwracać uwagę na nieco gorsze jej fragmenty.

Biegnący przez **Czechowice** odcinek naszej trasy nazywa się ulica 1. Maja. Zbliżamy się do Bielska. Droga coraz częściej skręca to w prawo, to w lewo, czasem nieznacznie wznosi się, później opada.

Pachnie już górami, konstatujemy wszyscy.

— Komorowice, Stare Bielsko...

Wjeżdżamy na ulicę **Bielska.** Ulice Czerwonej Armii, Lenina, za placem Chrobrego skręcamy w ulicę Wzgórze. To już będzie niełatwy orzech do zgryzienia dla zawodników. Ulica stromo pnie się w górę, przechodzi później w „spokojniejszą" już Cieszyńską, którą opuszczamy Bielsko.

Zaczyna się najcięższa część wyścigu. Na prostej szosie piętrzą się przed nami co chwilę jak zeskoki, jakich gigantycznych skoczni narciarskich strome wzniesienia. Mijamy **Wapienicę,** później **Jaworze i Jasienicę.** Za **Świętoniówką** droga obfituje w coraz częstsze zakręty. **Grodziec, Pogórz...** Za Pogórzem następuje najefektowniejszy, ale i niebezpieczny odcinek. W pędzie wpadamy na krótki gwałtowny, podwójny zakręt nazwany przez miejscową ludność „esem". Trasa prowadzi w tym miejscu z góry. Przejadą ją więc zawodnicy na pewno „na gazie".

Przed **Skoczowem** znowu przejazd kolejowy. Po Skoczowie mijamy wioskę **Międzyświec,** dwie potężne góry, **Łączkę, Ogrodzoną,** przejeżdżamy około 100 metrów rozkopanej, remontowanej szosy.

Za **Gumnami** spotyka nas przykra niespodzianka. Długi kilkusetmetrowy odcinek szosy do Cieszyna znajduje się akurat w stadium odnawiania. W słabo ubitej drodze widnieją dziesiątki zalanych wodą dołów. Wjeżdżamy do **Cieszyna.**

Na ulicy Korfantego w trzech, niedalekich od siebie kolejno następujących miejscach znajdować się będą punkty odżywcze, tuż za ostatnim zakręt w prawo w ulicę Bobrecką później Polną i już znajdujemy się w drodze powrotnej do Katowic.

Wzniesienia w okolicy wiosek: **Kalembice, Haźlach, Kończyce Wielkie** czy **Pruchnej** „nie umywają się" już do tych, które przejeżdżaliśmy w drodze do Cieszyna.

Za Pruchną kawałek kiepskiego zaniedbanego asfaltu. Po górach wydaje się już nie ma ani śladu.

Mijamy **Zbytków, Pawłowice, Baranowice,** a łagodne zakręty są jedynym urozmaiceniem równej jak stół szosy. **Żory** przejeżdżamy ulicami Biskupa, u zbiegu Pszczyńskiej wjeżdżamy w Dworcową. Na Dworcowej już czwarty z kolei szlaban. Opuszczamy miasto ulicą Mikołowską.

Mościszyce, Gardawice, Łaziska Górne... Notujemy jeszcze jedno długie, pozornie łatwe, ale bezsprzecznie bardzo ciężkie dla zmęczonych kolarzy wzniesienie i przez **Mokre** zbliżamy się do znajomego już **Mikołowa.** Ulica Dworcowa skręca ostro w Bytomską skąd później skręcamy w prawo.

Mijamy jeszcze **Piotrowice,** po czym w **Brynowie** skręcamy w lewo. Stan ulicy Brynowskiej pozostawia bardzo dużo do życzenia. Ten tak bliski już mety odcinek trasy może być miejscem niejednej wyścigowej „tragedii".

Zjeżdżamy w dół Mikołowską do centrum **Katowic.** Placem Wolności jedziemy do rynku, Pocztową i 15 Grudnia. Wjazd pod stadion ulicą Kościuszki będzie niewątpliwie bardzo trudnym nawet dla najwytrzymalszych zawodników finiszem **Meta.** Zatrzymujemy samochód i odczytujemy stan samochodowego licznika **trasa wynosi 173 kilometry.** (c)

Praca i wyniki obozu torowców w Krakowie

Trwający trzy tygodnie treningowo-wyszkoleniowy obóz kolarski w Krakowie, który zgromadził 39 kolarzy z całej Polski został zakończony w sobotę ubiegłego tygodnia.

Zgrupowani na obozie kolarze zobowiązali się na swym pierwszym zebraniu pobić 10 rekordów Polski dla uczczenia siódmej rocznicy Manifestu Lipcowego. Zobowiązania te przekroczono prawie 2 i pół krotnie, ustanowiono bowiem 24 rekordów zaś świetne czasy 12,4 sek. na ostatnich 200 metrach osiągane podczas wyścigów przez naszych najlepszych torowców: **Beka, Marchwińskiego i Kupczaka** — zakwalifikowały tych zawodników do klasy mistrzowskiej (zgodnie z jednolitą klasyfikacją sportowców).

Tytuły te słusznie im się należą. W walce o osiągnięcie najlepszych wyników i wypełnienie powziętych zobowiązań lipcowych ustanowili oni nowe rekordy na dystansach 400 i 800 m ze startu zatrzymanego. Pierwszy zaatakował 400 m dystans Bek i uzyskał dobry czas 30,5 sek. bijąc dawny rekord Kupczaka prawie o sekundę. 500 m zaatakował Marchwiński i osiągnął również sukces, uzyskując czas 37,9 sek., lepszy od rekordu Kupczaka o 0,2 sek. Teraz do ataku ruszył Kupczak i po kilku próbach odzyskał obydwa rekordy osiągając na 400 m — 30,3, a na 500 m — 37,1. Czasów tych ani Bek ani Marchwiński poprawić już nie zdołali.

Dobre wyniki uzyskali również nasi średniodystansowcy oraz juniorzy.

Najlepszy wynik osiągnął Skąpski Lucjan z łódzkiego Włókniarza — wynik nakazujący poważnie zająć się tym utalentowanym kolarzem. Jego czas na 3000 m — 4:06,2 lepszy o 4 sekundy od rekordu Beka ustanowionego w 1947 r. w Szczecinie mówi sam za siebie.

Również rekord Skąpskiego na 5000 m 7:02 sek. lepszy o 4 sekundy od dobrego rekordu Bafucza ustanowionego dzień przed tym, a wymazującego z listy rekordów zeszłoroczny czas Marchwińskiego, 7,11 sek.) wskazuje na wielkie możliwości tego kolarza.

Bardzo dobre wyniki osiągnęli także najmłodsi kolarze — juniorzy. Z zeszłorocznych rekordów utrzymały się tylko dwa ustanowione przez Skąpskiego na 1000 i 2000 m. Reszta po zaciętej walce pomiędzy obozowiczami została poprawiona. I tak Melon Bogdan z Kolejarza Warszawa dwukrotnie poprawił swój dawny rekord na dystansie 200 m ze startu zatrzymanego. Po raz pierwszy osiągnął on czas 18,1 sek. lepszy od poprzedniego o 0,1 sek. Próba druga przyniosła jeszcze wybitniejszą poprawę. — Melon osiągnął bardzo dobry wynik przejeżdżając dystans w 17,5 sek.

Uporczywe ataki na rekord 200 m ze startu lotnego 12,8 sek przyniosły parokrotne wyrównania, jednakże ani Grundman z wrocławskiej Gwardii, ani Tracz i Ozorkiewicz ze szczecińskiego Ogniwa lepszego wyniku osiągnąć nie mogli.

Również duże uzdolnienia posiada **Jurek** z warszawskiej Gwardii, na 400 i 500 m ze startu lotnego osiągając czasy 27 i 34,5 sek. oraz na 400 m ze startu zatrzymanego — czas 31,7 sek. Natomiast rekord 500 m ze startu zatrzymanego zdobył Ozorkiewicz „Ogniwo" Szczecin w czasie — 39,2 sek. poprawiając rezultat Jurka o 0,1 sekundy.

Na średnim dystansie sukcesy odnieśli Szymczyk Wiesław „Kolejarz" Warszawa osiągając na 4000 m czas 5 min 51 sek. lepszy od dawnego rekordu Żurowskiego o 3 sek. i Żurowski „Ogniwo" Kraków, który 5000 m przejechał w 7 min. 23 sek.

Wyniki te świadczą, że obóz spełnił swoje zadanie i że pomimo braku torów i sprzętu kolarstwo torowe stale posuwa się naprzód. Obóz zorganizowany był w krakowskim WKKF gdzie kolarze korzystali z wyżywienia i boiska, sali, ciepłych natrysków oraz basenu pływackiego KS „Ogniwo".

Trzeba jednak koniecznie uregulować sprawę używalności boiska przez piłkarzy i toru przez kolarzy. Jeżeli w czasie trwania obozu, na który zjechali się kolarze z całej Polski, trzeba było wywalczać godziny dla przeprowadzania treningów kolarskich, gdyż piłkarze Ogniwa uważali za ubliżające nie tylko grać, ale nawet przeprowadzać ćwiczenia z najmłodszymi juniorkami na dobrym bocznym boisku, jeżeli przybyli goście musieli po każdym meczu piłkarskim, sprzątać ustawione dla publiczności na torze ławki, zamiatać tor i wynosić śmiecie — to można sobie wyobrazić w jakich warunkach trenują i jak traktowani są kolarze krakowscy.

Nic więc dziwnego, że pomimo wysiłków Kupczaka, Wendora, Dąbrowieckiego, Musiała, Słoniny i młodziutkiego Jurowskiego, kolarstwo torowe w Krakowie nie może się rozwijać i poza kilkoma wyżej wymienionymi entuzjastami, nowych ludzi nie widzimy tam zupełnie.

Energicznym kierownikiem obozu był znany kolarz były długodystansowy mistrz Polski Kazimierz Włodarczyk, trenerem F. Szymczyk.

Fakty i Ludzie

⊙ Uczniowie ostatniego roku studiów dwóch wyższych uczelni morskich, leningradzkiej i odeskiej wyruszyli na czteromasztowym żaglowcu „Towarzysz" w 50-dniową podróż dookoła Europy. Statek wypłynął z portu w Leningradzie i zmierza do Odesy. Pływanie pod żaglami jest najlepszą szkołą dla adeptów sztuki prowadzenia statków. Wszyscy uczniowie, przed rozpoczęciem rejsu, wykazali się posiadaniem odznaki GTO II stopnia.

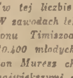
⊙ W MISTRZOSTWACH lekkoatletycznych Albanii w roku ubiegłym startowało 60 zawodników, reprezentujących 4 zrzeszenia. W roku bieżącym w zawodach wzięło udział 160 atletów 13 zrzeszeń.



Dane te stanowią dowód wzrostu popularności lekkoatletyki w Albanii. Podczas mistrzostw padło kilka rekordów krajowych. Osman Gruda (ZS Puna) uzyskał w biegu na dystansie 2.000 m czas 6:05,7. W biegu na 200 m p. pł. zwyciężył Osman Faaly w czasie 28,6 sek. W biegu na 800 m Albert Koija osiągnął czas 1:59,3.

⊙ Pisaliśmy swego czasu w „Sporcie" o wielkim sukcesie alpinistów radzieckich, o zdobyciu w czasie jednej wyprawy jedenastu szczytów Kaukazu. Drukowaliśmy również wyjątki artykułu jednego z uczestników tej wyprawy. Dziś, z obowiązku dziennikarskiego, podajemy, że na ekranach kinoteatrów radzieckich ukazał się film dokumentarny odtwarzający wspinaczkę radzieckich sportowców na Szcheldę i Uszbę.

Film zatytułowany „Szturm jedenastu szczytów" opowiada o bohaterskiej wyprawie pięciu dzielnych alpinistów, którzy od Szcheldy aż do Uszby szli grzebieniem głównego łańcucha gór Kaukazu, wdzierając się po drodze na dziewięć niedostępnych wierzchołków tego masywu. (Szchelda i Uszba są dwoma najtrudniejszymi do zdobycia szczytami). W wyprawie udział wzięli: przedstawiciel nauki Iwan Marr i kołchoźnicy Beknu Chergiani, Hadżi Zurebiani, Czicziko Czartołani i Maksym Gwarliani. Na kilku odcinkach trasy towarzyszyła alpinistom ekspedycja filmowa, w skład której wchodzili: reżyser Szota Managadze oraz operatorzy, Otara Dekanosidze i Borys Kreps. Film opracowało i przygotowało do eksploatacji Tyfliskie Kinostudio. Podkład muzyczny skomponował Rewaz Łagidze.



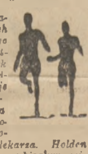
⊙ ROK BIEŻĄCY jest rokiem olbrzymiego rozwoju sportu wiejskiego Rumunii. W odbywających się obecnie rozgrywkach o „Puchar wsi" w jednym tylko rejonie Maresz wzięło udział 300 zespołów piłkarskich. W tym samym rejonie 289 wiosek zorganizowało zawody lekkoatletyczne, w których uczestniczyło 12.400 zawodników (w tej liczbie 4.000 dziewcząt). W zawodach lekkoatletycznych rejonu Timiszoara brało udział 10.400 młodych wieśniaków. Rejon Maresz chlubi się również największymi sukcesami na polu budownictwa obiektów sportowych. Otwarto tam w r. 1951 23 boiska piłkarskie, 18 boisk piłki siatkowej i 26 boisk lekkoatletycznych.

⊙ Olbrzymia większość naszych czytelników niewiele słyszała o Jakutach. Parę wierszy poświęca im szkolny podręcznik geografii. Skąpe wzmianki o nich znajdziemy w książkach Londona, Kiplinga i innych autorów piszących o dalekiej północy. Toteż przeciętny człowiek wie, że Jakuci są małym, zacofanym narodem, żyjącym gdzieś w pobliżu bieguna północnego, zajmującym się połowem ryb, polowaniem na foki i białe niedźwiedzie.

Najwyższy czas zmienić podobne mniemania. Tak było kiedyś. Dziś w Związku Radzieckim nie ma narodów zacofanych. Narody ZSRR, stojące na wyższym szczeblu kultury nie szczędziły wysiłków, starań i środków w dążeniu do zapewnienia wszystkim obywatelom kraju Rad, równych praw do pracy, nauki i rozrywki. Dziś — gnębione i rusyfikowane przez carskich czynowników — narody i plemiona Syberii, bez względu na to pod jakim stopniem długości, czy szerokości geograficznej zamieszkują, rozwijają własną narodową, socjalistyczną w treści kulturę, budują nowe szczęśliwe życie.

Refleksje te nasuwają się same po przeczytaniu wiadomości w „Sowieckim Sporcie" o tym, że w Autonomicznej Republice Jakuckiej odbyła się Spartakiada, w której udział wzięli zawodnicy rejonów Niurbinskowo, Suntarskowo i Wierchnie-Wiliojskowo. W program Spartakiady wchodziły, jakuckie zapasy, piłka siatkowa, biegi na dystansach 400, 1500 i 5000 m, biegi z przeszkodami, skoki w dal i wzwyż oraz jakuckie konkurencje lekkoatletyczne „kylyyr" i „kuobach".

⊙ Anglia straciła dwóch swych najlepszych długodystansowców. 44-letni, maratończyk Holden oświadczył, że wycofuje się z czynnego życia sportowego a 31-letni Aaron poświęcił się całkowicie zawodowi lekarza. Holden wygrał w roku ubiegłym mistrzostwo Europy w czasie 2.32:13,2 godz., a Aaron należał do czołówki biegaczy Europy na 10 km. (Na mistrzostwach Europy w Brukseli zajął czwarte miejsce w czasie 30:31,6).



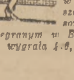
⊙ Maks Syring jeden z najlepszych przed wojną długodystansowców świata, dziś jeszcze wicemistrz NRD w biegu na 5000 m, doszedł do swych wyników dzięki sumiennej pracy nad sobą oraz kierownictwu trenera Artura Lamberta.

Kiedy Syring przebiegał już 10.000 m w czasie 30:06,6 min. wybuchła wojna.

Dziś najlepszym lekkoatletą niemieckim jest Herbert Schade, czeladnik piekarski z miasta stali Solingen. W tym roku Schade uzyskał 8:15,2 min. na 3000 m oraz 14:16,6 min. na 5000 m, ale jeszcze trzy lata temu nikt z „ekspertów" nie wierzył w jego możliwości.

Ciężka praca i niedostateczna ilość snu w zawodzie piekarskim nie stanowiły poza tym odpowiednich warunków dla biegacza. Wszyscy twierdzili że Schade jest antytalentem, że ma styl kanciasty itp. I wtedy Syring zwrócił się do swego dawnego trenera Lamberta aby zajął się Schadem.

W swym liście do Lamberta Syring pisał w 1948 roku: „Schademu uda się to czego ja nie mogłem dokonać. Dalsza droga Schadego pod twoim kierownictwem to będą nowe rekordy. Jego niesłychane płuca (motor) pozwalają mu biec właściwie w każdym tempie". Lambert zgodził się na propozycję Syringa i dziś wszystko wskazuje na to, że Schade osiągnie poziom jaki mu przepowiedział „żelazny Max".



⊙ Mistrzyni Szwecji w tenisie Bibi Sanden znalazła pogromczynię we własnym kraju. Jest nią mistrzyni Szwecji w trójboju i oszczepie Gustafsson. W spotkaniu rozegranym w Bastad, Gustafsson wygrała 4:6, 8:6, 6:4.

Po 15 rundach w I lidze

CZĘŚĆ I.

[illegible] perwy w roz [illegible] I ligi winien [illegible] kierownictwa [illegible] kierunku:

a) na [illegible] nagromadzenia [illegible] ków, którzy [illegible] 15 lipca [illegible] formą [illegible]

b) na zdecydowane podciągnięcie w [illegible] techniczego zawodników, których postawa na boisku w minionym okresie pozostawiała wiele do życzenia,

c) uzupełnienie zespołów z aktywu młodych sił.

Końcowa tabela I ligi po 15 rundzie rozgrywek wyjątkowo sprawiedliwie przedstawia tegoroczne umiejętności poszczególnych zespołów.

Czoło tabeli zajmuje Gwardia — Kraków przed krakowskim Ogniwem i CWKS. Wszystkie te zespoły dzieli zaledwie różnica stosunku bramkowego, ze zdecydowaną przewagą gwardzistów.

Gwardia Kraków

Prowadzący w tabeli zespół krakow[illegible] na zatrzymanie swej obecnej lokaty także w końcowej fazie rozgrywek zwłaszcza, że pozostałe spotkania rozegra w więk-



Ligowy zespół warszawskiego CWKS. (Fot. Kwiatek)

szości na własnym terenie. Najmniejsza ilość straconych bramek wskazuje, że specyficzne ustawienie tylów zeszłorocznego mistrza, zdaje egza[illegible] atakami przeciwników. Ró[illegible] jednak 6 lokata pod wzgl[illegible] bytych bramek przy tak [illegible] inteligentnych zawodnikach jak: Gracz, Jaskowski, Kohut i Mordarski dowodzi, że [illegible] formacji defensywnych [illegible] wpływ na grę ataku, otrzymującego [illegible] mało poparcia od swoich kolegów z tyłów.

Problem ten należałoby na terenie samego zespołu dokładnie przemyśleć i przedyskutować. Tym bardziej, że wszystko jest dobrze dopóki na zapleczu pracuje [illegible] dla siebie sposób. Jakby jednak sprawa wyglądała, gdyby popularnego „Mesu" w zespole nie było?

Ogniwo Kraków

Ogn[illegible] jest [illegible]ardziej chime[illegible] zgrywkach. Obok zupełnie dobrych pod każdym względem spotkań, zagrywa czasem kompromitująco słabo. Sprawa jest o tyle jasna, że kierownictwo zespołu wytrwale zdąża do odmłodzeni[illegible] dzić do towarzystwa Kaszuby, Rajtara następnych z [illegible] dzieży jak: Korzeniaka, Kadłuczka i innych, co w efekcie pozwoli zespołowi krakowskiemu bez wstrząsów i kryzysu stworzyć kolektyw młodych o dużych możliwościach na lata następn[illegible].

W obecnym stanie drużyna krakowska dysponuje dobrymi liniami obronnymi, gdzie Glimas, Kaszuba i Hymczak są najlepsi. Atak to wielka niewiadoma — jeśli Bobula i Rajtar potrafią go „pociągnąć", to są strzały i bramki, jeśli ci dwaj zawodnicy w tym dniu są niedysponowani, cała linia wieje nudą i niezdecydowaniem.

Charakterystycznym jest to, co się ostatnio obserwuje w obu czołowych zespołach krakowskich; długie, prostopadłe i krzyżowe podania, częste zmiany pozycji, poparte w razie potrzeby krótkim passingiem, a więc sposób gry, na jakiej piłkarstwo nasze od [illegible] przestawia jest dzisiaj skuteczną bronią zespołów krakowskich.

Sposób gry Gwardii i Ogniwa coraz mniej przypomina t. zw. „szkołę krakowską".

CWKS

Drużyna CWKS po zdobyciu wiosennego mistrzostwa w czterech spotkaniach drugiej rundy straciła 5 pkt. A więc tyle, co w ciągu całej pierwszej kolejki! Fakt ten dowodzi najlepiej, że wojskowi obniżyli loty. Drużyna, która na wiosnę zdawała się być prawie, że pewnym kandydatem na mistrza, wypadła z rozgrywek pucharowych i straciła prowadzenie w lidze. Co gorsze przy „poziomie" wykazanym ostatnio trudno jej prorokować lepsze miejsce.

Najsłabszą linią CWKS jest atak — który tak pod względem gry kombinacyjnej, jak i dyspozycji strzałowej zdecydowanie zawodzi. Powolność Górskiego, prymitywność Soporka wstrzymuje najlepsze chęci i zamiary reszty napastników, co w efekcie daje szablonowe sposoby gry łatwe do odgadnięcia i przeciwdziałania przez przeciwnika. Linie defensywne dotychczas dość pewne i zwarte za[illegible]ynała w ostatnich czasach z uwagi [illegible] słabą formę Serafina zdecydowa[illegible]e zawodzić. Duży i [illegible]

wojskowych — kondycja jaka [illegible] wowano w drużynie w okresie wio[illegible] maleje.

Na powyższe braki kierownictwo sekcji i trenerzy muszą znaleźć odpowiednie lekarstwo. W okresie obec[illegible]

Górnik Radlin

Duża wola zwycięstwa, ambicja i bojowość pozwoliły drużynie Górnika zająć miejsce tuż za czołówką tabeli. W ostatnich spotkaniach zespół z Radlina zdradzał zdecydowany spadek formy [illegible] wynikiem licznych kontuzji. Drużyna opierająca [illegible] nym procencie na kondycji, musi mieć swoje wzloty i upadki. Nie sposób operując tymi samymi zawodnikami, utrzymać zespół przez cały sezon na jednakowo wysokim poziomie kondycyjnym. Dlatego też drużyna Górnika po odpowiednim wypoczynku będzie znowu groźnym dla każdego przeciwnikiem.

Motorem wszystkich akcji ofensywnych jest obecnie Wiśniewski, któremu narzu[illegible] dotychczas przez Dybałę. Mały skrzydłowy Górnika — musi poprawić strzał (stale w górę) no... i wyleczyć kontuzje, o których kierownictwo chyba wie doskonale.

Na zespole znać pracę trenera, ale radzim[illegible] więcej uwagi położyć na szkolenie techniczne, co w [illegible] zmniejszy ilość dotychczasowych kontuzji.

Budowlani Chorzów

Budowlani — Chorzów nie stracili [illegible] twa ligi. Skromna różnica punktów dzieląca drużynę chorzowską od lidera jest do wyrównania... jeśli reszta napastników pomoże skuteczniej Spodziejl w akcjach ofensywnych. Ciągłe zamiany w linii ataku, koncepcja z Barańskim, czy Jandudą jako środkowym, dowodzą, że kierownictwo szuka odpowiedniego rozwiązania tego problemu.

Wielka forma [illegible] na razie robi swoje, nie można jednak zapomnieć, że zawodnik ten tak samo może



Jaskowski (Gwardia Kraków) w karykaturze Ałaszewskiego

łatwo stracić formę, jak ją zyskał. Linie def[illegible] rutyniarzy Wieczorka, Jandudę, Gajdzika należą do najlepszych w lidze i im w głównej mierze zawdzięczają Budowlani swoje sukcesy.

Kolejarz Warszawa

Ostatnia drużyna czołowej grupy **Kolejarz — Warszawa** jest podobnie jak **Ogniwo — Kraków** drużyną niespodzianek. Trudno wytłumaczyć kameleonową formę tego zespołu — linie obronn[illegible] Burucz, Wołosz, Brzozowski, Jaźnicki potrafią stworzyć niejednokrotnie zaporę nie do przebycia, czasami jednak zdecydowanie zawodzą.

Zdaje się, że coraz większa powolność środkowego obrońcy tego zespołu, w niektórych spotkaniach ma wpływ [illegible] dyrygowani[illegible]znych pomocników wysiłczy, niejednokrotnie trzeba samemu zdecydowanie szybko i energicznie wkroczyć, a na to nie zawsze Brzozowski ma siły.

Atak to także zespół zawodników o nierównej formie. Najlepszym jest w tej chwili Popiołek, motor i myśl wszystkich poczynań ofensywnych. Reszta napastników a zwłaszcza Wesołowski znacznie obniżyła swoje loty i winna sumiennie w czasie przerwy w rozgrywkach nad sobą popracować. Tym bardziej że drużynę stać na to, [illegible]aby dotychczasową pozycję utrzym[illegible]ać.

[illegible] Koncewicz

Wczoraj...

Kierownikiem zachodnio - niemieckiej ekspedycji olimpijskiej [illegible] wybrany — z łaski generała Mac Cloya [illegible] — niejaki p. dr Diem, „stary i zasłużony działacz sportowy", jak o nim napisa[illegible] usłużna prasa adenauerowsk[illegible] nikt inny „nie je[illegible] predystynowany do prowadzenia niemieckiej ekipy na Olimpia[illegible]zie, jak właśnie on".

A któż to jest ten dr Diem? Można by powiedzieć o n[illegible] stary znajomy z hitlerowsk[illegible] czasów. Głosił w owym [illegible] tak w słowie, jak i w piśmie szereg znakomitych maksym wspaniale... „olimpijskich".

Oto na przykład dr Diem powiedział jeszcze w roku 1931 na jed[illegible] zgromadzeniu spor[illegible]

„Wojna jest najwspanialszym i najbardziej przeczłowieczym sportem. Sportem par excellence, oraz [illegible] wszelkich wyczynów spor[illegible]".

A w parę lat później dr Diem pisał:

„Teoria socjalizmu może powstać tylko w takich mózgach, które nie posiadają żadnego wewnętrznego dziedzictwa, żadnego naturalnego p[illegible] z światowym dziani[illegible] z krzykiem ostrzegawczym [illegible] duszy".

„Krzyk ostrzegawczy narodowej duszy...", „wewnętrzne dziedzictwo"... „naturalne powiązanie z światowym dzianiem się..." — czy całe to karkołomne mętniactwo nie przypomina do złudzenia wywodów innego doktora, tylko powieszonego w Norymberdze, doktora Alfreda Rosenberga...?

No cóż dr Diem i dr Rosenberg, to dwie bratnie dusze. No i ta bratnia dusza dr Rosenberga pisała i mówiła dalej tak:

„Ongiś bardzo staraliśmy się o ćwiczenie w wojsku marszów z obciążeniem. Teraz musimy to na nowo wprowadzić do treningów wszystkich dyscyplin s[illegible] jako że doświadczenie uczy, iż piechota w armii ma zawsze decydujące znaczenie".

A z okazji napadu Hitlera na Polskę dr Diem napisał:

„Jak biło nam wszystkim starym żołnierzom mocno serce, żeśmy nie mogli być przy tym".

A potem jeszcze inne kwiatki z działalności publicystycznej i krasomówczej dr Diema:

„Niemieckie stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne muszą się poświęcić w większym niż dotychczas stopniu ćwiczeniom wojskowym, oraz militarnemu wyszkoleniu."

„Wojna należy do mężczyzny organicznie tak jak macierzyństwo do kobiety."

Wystarczy chyba... Słusznie więc niemiecka prasa postępowa cytując te oświadczenia p. dr Diema pisze, iż ten jegomość może być uznany nie jako „Sportfreund", za jakiego go pasuje prasa adenauerowska, ale jako niemiecki „Sportfeind" — czyli wróg sportu.

Ale Amerykanie takiego właśnie człowieka chcą mieć na czele ekspedycji olimpijskiej i jako kierownika sportu niemieckiego. Tyl[illegible] mieccy coraz częściej mówią panom Diemom i innym podobnym [illegible] — „ohne uns".

Więcej korzystać z filmu sportowego

Coraz wyraźniej uwydatnia się potrzeba zastosowania u nas filmu wąskotaśmowego w szkoleniu sportowym. Chodzi tu o dwie rzeczy: 1) demonstrowanie nakręconych już filmów jako wzorów przy szkoleniu, 2) o wykazanie wyczynowcom popełnianych przez nich błędów, na podstawie filmów z ich ćwiczeń czy występów.

W niektórych naszych ośrodkach sportowych film — wąsko-taśmowy jest już bardzo popularny, szczególnie zaś na uczelniach, gdzie stał się podstawowym materiałem pomocniczym przy wykładach, tym bardziej, że istnieje już bardzo bogata i szczegółowa literatura z zakresu wąskotaśmowego filmu sportowego.

W ubiegłym sezonie łyżwiarze śląscy wykorzystali film dla samokontroli. We własnym zakresie nakręcili film zarówno z jazdy figurowej, jak i wyjątki z rewii ludowej. Przez porównanie na podstawie filmów, z jazdą łyżwiarzy zagranicznych, zawodnicy nasi odnieśli wiele korzyści. Czołowa para Polski, Wrocławski — Ziajówna, zbudowali swój program na podstawie filmu jazdy mistrzowskiej pary olimpijskiej. Sfilmowany z kolei program pary Wrocławskich, wykazał jego wysoki poziom, który w pewnych fazach, a zwłaszcza w kombinacji kroków dorównał wykonaniu przez parę olimpijską.

Przy wolnym odtwarzaniu obrazów różnych ewolucji, nasi łyżwiarze mieli możność wnikania w tajniki techniki łyżwiarskiej, zaś przy wyświetlaniu własnych fimów możność spostrzeżenia wszelkich, najbardziej nawet ukrytych błędów, których [illegible]gi na szybkość ruchów w praktyce nie zauważono.

Te same usługi oddaje film każdej innej dyscyplinie sportu. Co więc trzeba uczynić, aby udostępnić sportowcom korzystanie z filmu wąskotaśmowego?

Przede wszystkim trzeba wykazać więcej inicjatywy w realizacji tego zagadnienia. Wiadomo, że Film Polski nakręcił w kwietniu br. w hali AWF bardzo szczegółowo treningi tenisistów zwłaszcza Jędrzejowskiej, Piątka i Chytrowskiego. PZT posiada nakręconą na taśmie 16 mm. szkołę tenisową. Sekcje tenisowe, posiadające projektory, winny postarać się o wypożyczenie tych filmów i wyświetlić je, w ramach szkolenia czy wieczorów świetlicowych uzupełniając fachowymi objaśnieniami.

Ponieważ zachodzi tu moment psychologiczny (naśladowanie tego, co się widziało) tego rodzaju szkolenie da b. dobre wyniki. Juniorzy, dostosowując się do gry widzianej na ekranie, automatycznie poprawią poziom.

Dalsze zagadnienie — to urządzenie kursów dla trenerów i instruktorów z zakresu filmowania. Jedynie filmy, nakręcone przez fachowców danej dyscypliny sportowej, mogą mieć wartości szkoleniowe. Kursy takie mogą się ograniczyć do wykładów ogólnych zasad fotografiki oraz obsługi wąskotaśmowego aparatu do filmowania.

Popularyzacja filmu sportowego niewątpliwie podniesie poziom sportu wyczynowego.

G. K. Sojka
mistrz łyżwiarski Polski
korespondent terenowy

Nad »śląskim morzem«

POGORIA. Podróżni jadący koleją na linii Katowice — Warszawa spostrzegają już za Dąbrową Górniczą duże jezioro, na którym roi się od kajaków, łodzi, szalup, czy też wszelkiego rodzaju żaglówek.

Odwiedzamy to „śląskie morze", — jezioro Pogoria. Powstało ono stosunkowo niedawno, bo w roku 1940. Położone wśród lasów stanowi raj dla żeglarzy i miłośników wody. Zjeż[illegible]owic, Będzina, Sosnowca, Gliwic, Bielska, Rybnika, a nawet Opola i Krakowa.

W sobotę i niedzielę nad Pogorią ciągną prawdziwe pielgrzymki. Myliłby się ten, kto by myślał, że tylko w te dni jest taki ruch w inne także panuje tu gwar. Znajduje się tu przystań ZS Unia oraz Ośrodek Sportów Wodnych Ligi Morskiej. Codziennie ponad 50 kursantów wypływa nad wodę, by doskonalić się w trudnym rzemiośle żeglarskim.

Kursantów zastajemy przy klarowa[illegible] żaglówek, które stoją przy pomoście, tak zwanej keji do wypłynięcia na szkolenie. Pokład musi być idealnie czysty, nie może być na nim ani kropli wody, brudu, czy też ziarenka [illegible] to wróg farby, a cały sprzęt jest świeżo pomalowany. [illegible] już lśni, komendant ośrodka kpt. Korek sprawdza [illegible] wyznacza obsady. Wachta bielska na barkas, czyli szalupę [illegible] sternik - instruktor Jasiński. Na drugi barkas wachta katowicka — [illegible] instr. Nowicki, a dziewczęta z Mysłowic na „Omegi" czyli żaglówki. Sternicy — instr. Stateczna, Toporek, Grabowski.

Wypływamy „Omegą" z instruktorką Stateczną. Pogoda sprzyja, lecz tylko wycieczkowiczom, którzy porozkładali się na lądzie i opalają się. Wiatr zupełnie ucichł, w języku żeglarskim nazywa się to „sztil". Nasza sterniczka przywołuje całą swoją [illegible] żeglarską, by żagle pracowały choć troszkę.

[illegible] „Omega" lekko się [illegible] nadszedł upragniony [illegible]ał. Momentalnie zwiększamy szybkość, a przechył jeszcze się powiększa. Żagle, grot i fok wybrane są do maksimum na całą powierzchnię ciśnie wiatr, szybkość wzrasta, padają słowa sternika: „Przygotować się do zw[illegible]tak!" Zwrot i znów pływ[illegible]yleni troszeczkę na jedną stronę, lecz wiatr jak niespodzianie nadszedł, tak niespodzianie zniknął, a nasz sternik daremnie wypatruje na gładkiej tafli jeziora oznaki następnego szkwału, w postaci marszczenia się wody. [illegible]ani wracamy do przystani.

Wachty gotują obiad, każda we własnym zakresie. Bo, jak nas informuje kpt. Korek, Liga Morska nie przydzieliła żadnych funduszów na cele gospodarskie. A instruktorzy też pracują honorowo.

— Gdyby nie zapał instruktorów i kursantów, to nie moglibyśmy pracować. Nie otrzymuj[illegible]h subwencji, wszystkie roboty przeprowadzamy sys[illegible]m — mówi kpt. [illegible]

— A jak sprawują się kursanci? — zapytujemy.

— Kursanci? — to element rozentuzjazmowany żeglarstwem. Mają już duże wiadomości teoretyczne. Z praktyką jest trochę gorzej, ale mają tyle zapału i chęci, że myślę, iż wszyscy zdadzą egzamin na stopień żeglarski. Wyróżnia się wachta katowicka. Jej członek Wisz, zdradza nieprzeciętne zd[illegible] kandyduje do szkoły morskiej, a także wachtowy Rzepecki wyróżnia się wielką pracowitością i dokładnością.

Zbliża się do nas bosman Domasłowski, który służył w marynarce wojennej a obecnie został marynarzem śródlądowym i na Pogorii pełni funkcję gospodarza. Przysłuchuje się naszej rozmowie i wtrąca:

— Czy opowiadał Wam komendant o naszych dziewczętach? Bo przecież ma[illegible] cały zastęp. W Mysłow[illegible]nie i Sosnowcu istnieją wspaniale zorganizowane koła Ligi Morskiej dziewcząt. Przyjedzie w drugiej połowie sierpnia, jak dziewczęta będą na kursie. Wśród nich są także talenty, jak Kmieciakówna z Mysłowic, [illegible] z Będzina, Szuldówna z Sosnowca, nie mówiąc już o Statecznej z AZS Kraków i Chroszewicz z AZS Gliwice.

— Czy wiecie — wtrąca kierownik wyszkolenia Toporek — że w sobotę i niedzielę prowadzimy szkolenie masowe, a kursantami są przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy

Tu mówi koło sportowe...

Członkowie koła sportowego przy kopalni „Andaluzja" wyremontowali bieżnię i skocznię, umożliwiając przez to licznym mieszkańcom wsi, jak również całej załodze kopalnianej zdobywanie odznaki SPO.

LZS w Żyglinie pragnąc zachę[illegible] do uprawiania sportu, wybudował obok boiska pił[illegible]o siatkówki i koszykówki, na których po raz pierwszy rozegrano zostały zawody w dniu Święta Odrodzenia.

Piłkarze LZS-u w Reptach, Sosna, Matyl, Matusik i Gacki zobowiązali się poza swoją pracą w kopalni pomagać chłopom w akcji żniwnej. Dotychczas skosili oni przeszło 2 hektary żyta, postanawiając skosić jeszcze dalsze 3 hektary.

Mysłowiccy górnicy wybudowali w bardzo szybkim czasie tor przeszkód. [illegible]eniu toru przystąpiono [illegible]nia ostatniej normy, potrzebnej do uzyskania odznaki SPO. Na starcie stanęła większa część załogi kopalni „Mysłowice", z której 30 procent uzyskała wymagane minima.

Sportowcy oddziału mechanicznego huty Welnowiec wezwali pozostałe oddziały huty do zdobywania norm do SPO. Ukończyli oni większość obowiązkowych konkurencji. Pozostało im jeszcze pływanie i trójbój lekkoatletyczny. Normy w tych konkurencjach ukończą w ramach trwających obecnie „Dni otwartych boisk".

Członkowie sekcji lekkoatletycznej koła sportowego przy kopalni „Orzeł Biały" w Brzezinach Śląskich [illegible] otwartych [illegible] nych wsi, [illegible] darzy wie[illegible] atletyka

W celu podniesienia poziomu sportowego na wsi członkowie koła sportowego przy kopalni „Marchlewski" postanowili na okres jednego tygodnia przydzielić swojego instruktora gimnastycznego sportowcom wiejskim w Kamycach, aby ten nauczył ich podstawowych ćwiczeń na drążku i koniu.

Wielkim sukcesem poszczycić się mogą sportowcy koła przy kopalni „Bytom", którzy zdobyli już prawie wszystkie normy do SPO. W poniedziałek, 23 bm. do zdobywania norm przystąpiła [illegible] kopalni postanawiając w okresie jednego tygodnia zdo[illegible]mniej 50 procent norm, koniecznie potrzebnych do uzyskania odznaki.

Brak odpowiedniego sprzętu, bieżni i skoczni na boisku LZS-u w Kosztowach, uniemożliwiło licznej grupie chłopów wiejskich zdobycie odznaki SPO. Winę za ten stan rzeczy ponosi Związek Samopomocy Chłopskiej, który pomimo próśb ze strony członków zespołu sportowego nie zainteresował się tymi sprawami.

Chętnych do uprawiania lekkoatletyki na terenie wsi Dąbrówka Wielka jest bardzo wielu lecz brak sprzętu nie pozwala im na przeprowadzanie treningów. Miotacze rzucają kamieniami gdyż kuli od dłuższego czasu nie mogą w żaden [illegible] otrzymać.

Podczas, gdy koła sportowe okręgu katowickiego przystępują masowo do zdobywania norm do SPO członkowie zespołu sportowego w Krasowach zadowalają się jedynie meczami piłkarskimi, w których bierze udział tylko garstka wyczynowców. A przecież w Krasowach wielu jest chętnych którzy zerwaliby w [illegible] kulą lub stanęli pod koszem. Jest to wyłączna wina zarządu LZS-u, który mało interesuje się zagadnieniami sportowymi szerokich mas chłopskich.

Zarząd koła sportowego przy kopalni „Matylda" w Lipinach Śląskich zorganizował 22 bm. zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział około 60 niestowarzyszonych osób, osiągając niezłe wyni[illegible].

Jeden z najlepszych ludowych zespołów sportowych w powiecie będzińskim LZS Bobrowniki przystąpił do masowego zdobywania norm do SPO. Ogółem do zdobywania odznaki zgłosiło się 120 członków.

Boisko piłkarskie w Żychcicach długi okres było składni[illegible] i żelaza. Bieżnia nie nadawała się do przeprowadzenia zawodó[illegible] atletycznych. Wtedy na wezwanie piłkarzy miejscow[illegible] stąpili do upo[illegible] Usunęli złom, zn[illegible] i doprowadzili do stanu używalności bieżnię.

Towarzyski mecz pływacki w Ostrowcu

OSTROWIEC. W ubiegłą niedzielę bawili w [illegible]owcu [illegible] katowickiej Gw[illegible] którzy [illegible]li towarzyskie [illegible]nie z miejscową Stalą. Gwardia wystąpiła do tego spotkania zasilona zawodnikiem [illegible]anowskiego Górnika Musiołem.

Z wyników niedzielnego spotkania wymienić należy czasy Majewskiego (Stal Ostrowiec) 1.03,6 [illegible]wskiego (Stal Ostrowiec) 1.04,4 na 100 m. stylem dowolnym, oraz czas Rybkowskiego na 200 m. 2.28,9 min.

Wyniki techniczne:

Mężczyźni: 100 dow. 1) Majewski (Stal) 1.03,6; 2) Rybkowski (Stal) 1.04,4; 3) Musioł (Gwardia) 1.07,2; **200 dowolnym:** 1) Rybkowski (Stal) 2.28,9; 2) Musioł (Gwardia) 2.37,0; 3) Tura (Stal) 2.43,0. **100 klasycznym „A":** 1) Maryański (Gwardia) 1.27,8; 2) Klinka (Gwardia) 1.29,5; [illegible] (Stal) 1.30,5. **100 grzbietowym:** 1) Kuszkowski (Stal) 1.29,1; 2) Maryański (Gwardia) 1.29,4; 3) Czajka (Stal) 1.32,4. **50 m. stylem dowolnym juniorów:** 1) Suchoń (Gwardia) 0.31,8; 2) Baldur (Gwardia) 0.32,5; 3) Gomuła (Stal) 0.35,4. **50 m. stylem klas. „A" i „B" juniorów:** 1) Baldur (Gwardia) 0.40,7; 2) Wójcik (Stal) 0.43,3; 3) Pytlakowski (Stal) w tym samym czasie.

Kobiety: 100 m. st. klas. „B" 1) Wencel (Gwardia) 1.39,9; 2) Dubek (Gwardia) 1.40,0; **100 m. stylem grzbietowym:** 1) Lesik (Gwardia) 1.47,1; 2) Julitowa (Gwardia) 1.59,9.

II liga przed decydującymi rozstrzygnięciami

W czasie, gdy najlepsi zawodnicy klubów I-ligowych przygotowują się do występów w Berlinie, a pozostali korzystają z dobrze zasłużonego wypoczynku po 15 rundach rozgrywek, 32 zespoły II ligi w dalszym ciągu kontynuują swe boje, które w tej chwili wkraczają w decydującą fazę.

XII kolejka spotkań mistrzowskich przewiduje w niedzielę 13 meczów a mianowicie:

GRUPA I — Stal Poznań — Gwardia Słupsk (sędzia Pałka z Krakowa), Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk (s. Wisiński — Kraków).

GRUPA II — Spójnia Warszawa — Gwardia Warszawa (sędzia Fortuński — Szczecin), Włókniarz Radom — Gwardia Białystok (s. Smaczyński — Wrocław), Włókniarz Widzew — Włókniarz Chodaków (s. Wenda — Wrocław).

GRUPA III — Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom (s. Biernacik — Kraków), Budowlani Opole — Stal Starachowice (s. Gorączniak — Poznań).

Stal Lipiny — Ogniwo Częstochowa (s. Gronowski W-wa), Górnik Zabrze — OWKS Wrocław (s. Stępień Łódź).

GRUPA IV — Budowlani Przemyśl — Górnik Knurów (s. Szumlak — Łódź), Włókniarz Chełmek — Gwardia Kielce (s. Cyprys Opole)), Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów (s. Szustakiewicz W-wa), Stal Dąbrowa — OWKS Kraków (s. Brzuchowski W-wa).

W grupie I najpoważniejszy kandydat na mistrza, poznańska Stal powinien uporać się na własnym boisku z Gwardią ze Słupska i zapewnić sobie tym samym prawo udziału w rozgrywkach o awans do I ligi.

Z licznych w tej grupie kandydatów do spadku w najgorszej sytuacji znajduje się drugi zespół z Gdańska, który w razie porażki w Toruniu przekreśli całkowicie swe szanse na utrzymanie się w gronie ligowców.

W grupie II sytuacja jest jasna tak na górze jak i na dole tabeli. Mistrzostwo ma już niemal zapewnione warszawska Gwardia, podczas gdy jej imienniczka z Białegostoku będzie musiała najprawdopodobniej — po rocznym pobycie — powrócić w szeregi klasy wojewódzkiej.

Rewelacja grupy III, Górnik z Wałbrzycha gościć będzie w niedzielę bytomskich eksligowców i w wypadku zwycięstwa zapewni sobie tytuł mistrzowski i prawo udziału w rozgrywkach finałowych o wejście do I klasy państwowej. Dramatyczna walka o utrzymanie się w II lidze mię-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wesoła zdobywa SPO

Wysoko nad boiskiem piłkarskim we wsi Wesoła powiewa biało-czerwona flaga. Łopoce dumnie obok portretów Bieruta i Cyrankiewicza.

„Tydzień otwartych boisk” cieszy się w Wesołej wielką popularnością. Codziennie przybywają na boisko dziesiątki ludzi, aby wypróbować swoje siły w trójboju lekkoatletycznym, przejść przez tor przeszkód, zagrać w siatkówkę.

Jesteśmy właśnie podczas odbywania się prób o SPO. Górnicy zdjęli swoje służbowe mundury i z radością wkładają kostiumy sportowe.

Już od dawna przychodzili po pracy na boisko, ale wtedy przyglądali się tylko rozgrywanym meczom. Nigdy jeszcze dotąd nie brali czynnego udziału w życiu sportowym. Dzisiaj szeroko otwarły się bramy boiska i każdy ma możność zdobycia najzaszczytniejszej dla sportowca odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Toteż na rozmokłym boisku już od samych godzin popołudniowych panuje niesamowity ruch. Przyszli ZMP-owcy, rębacze, mechanicy i pracownicy biurowi. Ambicją każdego jest zdobycie wymaganych norm.

Instruktor Kapler prowadzi ostatnie [illegible] Objaśnia zebranej wokół niego licznej grupie jak należy startować na „setkę” aby nie tracić drogocennych sekund zaraz na [illegible]

W tym samym czasie wracali z pola rolnicy, którzy zajęci byli koszeniem żyta, a deszcz przerwał im dalszą pracę. Widząc licznie zgromadzoną publiczność postanowili wstąpić na chwilę i przyjrzeć się startującym zawodnikom.

— Słuchaj Bula — zwrócił się do niego Musioł — chodźmy też na start. Może i nam uda się zdobyć tę odznakę.

— Tyś chyba zwariował — ofuknął go Bula. — Mnie już tak w kościach kręci, a ty mi każesz jeszcze biegać albo skakać.

— Widzisz ten napis „Chcesz wywalczyć pokój — bądź sprawny do pracy i obrony — wskazał Sitko. — Jak ty nie pójdziesz to idziemy sami.

— Niech już tam będzie.

Po chwili wszyscy stali już na starcie do biegu na 100 metrów.

— Na miejsca — rozbrzmiewa komenda startera.

Pierwsza czwórka ruszyła z miejsca. Startowali w niej Sitko i Bula. Walka była zacięta. Wygrał niespodziewanie Sitko. Czas 12 sekund. Wszyscy startujący zdobyli normy do SPO.

Na drugim końcu boiska druga grupa sportowców przygotowywała się do skoku w dal.

— Skacze Musiał — zapowiada Nowi[illegible]

Start... silne odbicie i Musiał skoczył 5.12 metrów.

W pobliżu bramki stała grupa mło[illegible]

— Uwaga! Rzuca Patkolo.

Patkolo mocno chwycił kulę. Wylądowała ona w granicach ośmiu metrów.

— Bardzo słabo — zawołał Sitko, gospodarz wiejski.

— To spróbuj sam — zawołał rozgoryczony Patkolo.

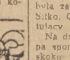
Sitko nie namyślał się długo. Jego rzut wynosił ponad 10 metrów.

* * *

Z każdym dniem na boisku jest coraz ludniej. Dotychczas w trójboju wzięło udział przeszło 150 osób. W najbliższych dniach do zdobywania norm przystąpi cała załoga kopalni „Wesoła”. (kp)

Z całego świata

◉ Tegoroczny Tour de France dobiega końca. W tym roku wyścig ten obfituje w wiele niespodzianek, tragedii, wypadków itd. Najlepszym kolarzem jest jak dotąd debiutant w Tour Hugo Koblet (Szwajcaria), który prowadzi zdecydowanie w klasyfikacji indywidualnej. Szczególnie dramatyczny przebieg miały etapy górskie. I tak na 14 etapie kolarz holenderski Vim von West stoczył się w 30 metrową przepaść skąd można go było wydobyć dopiero za pomocą liny. (Kilkanaście godzin temu był bohaterem dnia kończąc poprzedni etap jako zwycięzca). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ kolarz polski z Francji Cieliczka, który doznał wskutek upadku poważnych ran na twarzy i rękach. Na 15 etapie poważnie rozchorował się doskonały kolarz Luksemburga Goldschmidt. 4 innych kolarzy doznało porażenia słonecznego i również wycofało się z wyścigu. [illegible] gorzej [illegible] 16 etap, który stał się punktem zwrotnym w rywalizacji Koblet - Coppi. Był to etap straszliwego żaru słonecznego i męczącego pragnienia, który stał się tragedią dla kolarza włoskiego. [illegible] Tropikalny wprost upał i słońce odebrało mu resztki sił i wytrzymałości. Prześladowany kurczami żołądka Coppi z trudem dojechał do mety, tracąc pół godziny do czasu Kobleta, który wygrał i ten etap. Coppi uniknął wyeliminowania go z wyścigu tylko dlatego, że organizatorzy przedłużyli zamknięcie mety. W rozmowie z dziennikarzami Coppi oświadczył, że nigdy jeszcze w życiu nie przeżył takiego [illegible] jak podczas [illegible] Tour a w czasie 16 etapu przede wszystkim.



◉ Czasy sztafet 4×100 m były przed wojną zdecydowanie lepsze od wyników uzyskiwanych obecnie stwierdzają eksperci lekkoatletyczni na zachodzie. Ta różnica [illegible] — jak twierdzą oni — w obniżeniu się poziomu sprinterów, ale [illegible] wana jest złą techniką zmiany pałeczki. Nikt nie odważa się biegnąć w nim tempie, gdyż obawia się zgubienia pałeczki. Dawniej zawodnik odbierający pałeczkę pędził jak szalony startując 18 — 19 metrów przed granicą i odbierał pałeczkę w maksymalnym tempie [illegible] Zmiana nie zezwalała na stratę ani ułamka sekundy. Dziś zmiany odbywają zbyt wolno i b. ostrożnie wskutek czego czasy są stosunkowo b. słabe.

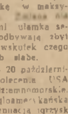


◉ W czasie od 5 — 20 października Egipt urządza z polecenia USA tzw. igrzyska śródziemnomorskie, które jak twierdzi angloamerykańska propaganda będą kontynuacją igrzysk sportowych jakie odbywały się 5000 lat temu. W igrzyskach wezmą m. in. udział frankistowska Hiszpania, titowska Jugosławia i faszystowska Grecja.

◉ Były reprezentacyjny bramkarz Francji de Rui będzie bohaterem nakręcanego obecnie filmu francuskiego, który nosi tytuł „Les rois de Stade” (królowie stadionów). Treścią filmu jest życie prywatne i sportowe słynnego ongiś bramkarza, ale Da Rui gra tylko w scenach sportowych — w innych zastępuje go aktor Marc [illegible]

◉ Międzypaństwowy mecz tenisowy Austria — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Austrii 3:2.

◉ Sowiecki SPORT zamieścił wywiady z trenerem polskich lekkoatletów Wachałowskim i rekordzistą Polski w biegu na 800 m Potrzebowskim. W wywiadzie swym Potrzebowski stwierdził, że [illegible] przez niego rekordu kucharskiego było możliwe tylko dzięki wspaniałej klasie biegaczy radzieckich którzy odrazu podyktowali niezwykle szybkie tempo. Trener Wachałowski stwierdził, że podczas pobytu w ZSRR skorzystał bardzo dużo i że doświadczenia nabyte od trenerów lekkoatletycznych ZSRR będzie się starał jaknajlepiej wykorzystać w swej pracy w Polsce. Trener Wachałowski szczególnie entuzjastycznie wyrażał się o wspaniałej organizacji trójmeczu w Moskwie, która była pod każdym względem idealna.



Górnicy węgierscy zwyciężają reprezentację młodzieży 2:1 (2:1)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.)

na korner. I właśnie z rzutu rożnego padła druga bramka.

Czy warto usilnie szukać sprawców porażki drużyny polskiej? Wiemy, że nawet najbardziej przysięgli kibice na pytanie: kto ponosi winę, za przegraną — wskażą palcami na Szczurzyńskiego, [illegible] kaniach nie potrafi się opanować nerwowo.

Sprawozdawca sportowy musi jednak widzieć wiele innych błędów, które w sumie złożyły się na słabą [illegible] drużyny polskiej.

Wszystkich błędów, a było ich wiele, nie można usprawiedliwiać tylko jednym argumentem że drużyna polska nie była odpowiednio przygotowana taktycznie. Zawiodła przede wszystkim technika. Nic też dziwnego, że podczas gry zdarzały się charakterystyczne wypadki.

Oto jeden z piłkarzy polskich w [illegible] momencie zastopował prawi[illegible] Miał ją tuż przed sobą. Wykonawca stopingu był tak zaskoczony tą udaną „sztuką”, że przez chwilę nie wiedział co ma zrobić z piłką. Przeciwnik oczywiście nie spał. Wynik pojedynku: węgier przy piłce.

Albo wypadek drugi: w drugiej połowie spotkania, zdenerwowany Suszczyk minął kolejno trzech Węgrów. A dalej.... nie myślcie, że znajdując się już na polu karnym, zatrudnił bramkarza, aby w ten sposób zakończyć rozpoczętą przez siebie akcję. Suszczyk bardziej „filozoficznie” rozwiązał to „zagadnienie”. Jechał tak daleko z piłką, aż natknął się na czwartego przeciwnika i ten mu ją oczywiście sprzątnął sprzed nóg.

Czy podobne błędy popełniał tylko Suszczyk, który dość rzadko zapuszczał się na pole przeciwnika. Nie ustrzegł się tego i Wiśniewski. Ten dla odmiany minął dwóch Węgrów i rozglądał się tak długo, aż czekający na podanie koledzy otrzymali ze strony Węgrów odpowiednią eskortę.

Dziwni są nasi zawodnicy. Albo strzelają wprost z niemożliwych sytuacji, albo nie mogą się zdecydować na nie w najdogodniejszych ku temu sytuacjach. Oto przykład: w 25 min. drugiej połowy Popiołek zastępujący kontuzjowanego Breitera zdecydował się na strzał. Przyjął piłkę, zaadresowaną wprawdzie do lewoskrzydłowego, który miał wygodniej[illegible] w tym momencie bramkarz węgierski? Podniósł jedynie oczy w górę, bo piłką zajęli się chłopcy do podawania piłek.

Na pewno zawodnik warszawski chciał jak najlepiej. Jak zwykle, na [illegible] akcji stanęła mu wadliwa pozycja [illegible]

Wymieniliśmy zaledwie kilka nazwisk z drużyny polskiej. Poruszyliśmy zasadnicze błędy, wskazaliśmy na przykładach na czym polegają braki techniczne naszych piłkarzy. Nie oznacza to, [illegible] padkach zawodnicy drużyny polskiej byli równorzędnym przeciwnikiem.

Trudno jest mówić o bramkarzach. Szczurzyński zaledwie kilkakrotnie był zatrudniony i kto wie, czy jeden błąd nie będzie go kosztował reprezentacyjnej koszulki. Szymkowiak złapał kilka piłek, skierowanych niezbyt celnie przez Węgrów. Durniok i [illegible] mas tworzyli dobrą parę obrońców.

W [illegible] ha, k[illegible] że rola stopera nie ogranicza się jedynie do oswobadzających wykopów.

Strzykalski na lewej pomocy, nie umiał sobie radzić z przeciwnikiem, toteż słusznie został zastąpiony przez Szczepańskiego.

Ocenę napadu zacznijmy od prawej strony. Prawoskrzydłowy — Pulikowski ma dobre warunki fizyczne na rasowego piłkarza, ale na razie nic więcej. Zastąpił go Olszewski w momencie [illegible] dla siebie szczęśliwym, [illegible] w drugiej połowie meczu zespół polski niejednokrotnie usiłował zatrudnić bramkarza [illegible]skiego. Jednak ani Olszewski, ani Pulikowski nie mogą jeszcze wyciągać śmiało rąk po reprezentacyjne ostrogi. Za nimi przemawia jedynie młody wiek, bo w przeciwnym wypadku można by było stwierdzić, że o wiele więcej jest .. drużynach polskiej ligi prawoskrzydłowych o takim samym [illegible]

Krakowianin Jaskowski grał am[illegible] starał się montować akcje o[illegible]ne. Wkładał w to wiele energii, nie umiał jednak wykorzystać od[illegible] Breitera, jak również nawiązać bli[illegible] kontaktu z prawą flanką.

Jasnym jest, iż niebezpieczny dla Węgrów w napadzie polskim był [illegible] Posiada on również wiele wad podobnie jak po[illegible] jego koledzy, ale jest szybki i niebezpieczny wówczas, gdy współpartnerzy umiejętnie nim kierują. Breiter kilkakrotnie w pierwszej połowie zademonstrował szybkie zrywy do podań w t.zw. uliczkę. Jego zastępca, Popiołek, starał się wprowadzić do gry napadu polskiego pewną planowość i myśl.

Skończyło się na dobrych chęciach. Zbyt wiele pił[illegible]wianin w górę, z[illegible] trafiało w nogi przeciwnika i to mu obniżyło wyraźnie notę.

Od Cieślika przyzwyczailiśmy się wymagać więcej, niż od pozostałych zawodników, zapominając o tym, że właśnie jemu każdy przeciwnik pr[illegible] znacza najczulszą i najbardziej [illegible] eskortę. Łącznik śląski nie porwał nas swą grą, ale był inicjatorem wie[illegible] naszym napastnikiem. Jego współpartner, Wiśniewski, dopiero po przerwie oswoił się nieco z terenem i kilkakrotnie udowodnił, że zna swe zadanie.

W sumie drużyna Polski nie wypadła tak dobrze, jak tego oczekiwali łodzianie. Ale zawiódł również przeciwnik. Jedynie w kilku sytuacjach, gdy Węgrzy zagrywali na poziomie do jakiego przyzwyczaiła nas ich reprezentacja państwowa.

Były to jednak wyjątki. W wielu wypadkach, polscy piłkarze w niczym nie ustępowali gościom.

W zespole węgierskim, najbardziej niebezpieczna była prawa strona napadu.

Bramki zdobyli dla Węgrów: Czuberda w 3 i 24 min., dla Polski Suszczyk w 15 minucie.

Piłkarze węgierscy grają w Zabrzu

ZABRZE. — Przebywająca w Polsce reprezentacja górników węgierskich, która rozegrała już w Gdańsku i Łodzi 2 mecze, wystąpi we środę, 1. sierpnia, w Zabrzu.

Przeciwnikiem Węgrów będzie reprezentacja ZS. Górnik. W skład jej wejdą zawodnicy z Radlina, Knurowa, Zabrza, Bytomia i Wałbrzycha. Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie po meczu dwóch teamów Górnika, który odbędzie się dziś, tj. we czwartek w Zabrzu.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR uzyskano następujące wyniki: w Moskwie Torpedo przegrało z Dynamo (Tbilisi) 1:3, a Spartak wygrał z Dynamo (Leningrad) 3:1. w Rydze Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) pokonały miejscową Daugawę 2:0.

W rozgrywkach prowadzi nadal CDSA — 30 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 28 pkt., Szachtior (Stalino) — 25 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 19 pkt.

Budowlani z Gliwic mają własną świetlicę

GLIWICE. Budowlani gliwiccy nie posiadali dotąd świetlicy. — Dwa razy przenoszono ich z miejsca na miejsce, aż w końcu zostali bez własnego lokalu. Z braku świetlicy latem zbierano się na boisku sportowym, a zimą w ogóle się nie zbierano. Starania o przydział pomieszczenia dla klubu nie dawały rezultatu. Wreszcie jednak „lokal” znaleziono: Odgrodzoną od ulicy obszernym podwórzem, zaniedbaną, opuszczoną od lat... stajnię.

Na zebraniu członków i zawodników zapadła decyzja: naszym Czynem Lipcowym będzie oddanie do użytku własnej świetlicy! Postanowiono i zrobiono. A że roboty było co niemiara, pracowano bez wytchnienia, w dzień i w noc. Często jeszcze po północy dochodziły spóźnionych przechodniów odgłosy młotków, skrzypienie piły itp.

W ten sposób ze stajni Budowlani wybudowali sobie własną świetlicę.

W sobotę w przeddzień Święta Odrodzenia odbyła się uroczystość otwarcia. Trzeba było widzieć radość i dumę sportowców Budowlanych z ich nowego lokalu, w którym nareszcie będą mogli zbierać się i normalnie pracować.

Czyn Lipcowy gliwickich Budowlanych niech będzie drogowskazem dla tych wszystkich, którzy wciąż jeszcze oczekują na pomoc z góry, miast wykazać własną inicjatywę.

Budowlani Gliwice — to klub, który dobrze [illegible] III i IV Plenum GKKF.

Z rozmowy z inż. Sarnowskim dowiadujemy się, iż już dotychczas 170 członków klubu zdobyło odznakę SPO, a w najbliższej przyszłości zdobędą ją wszyscy.

— Cieszę się, — powiedział inż. Sarnowski, iż pier[illegible] mali odznaki są moi młodzi chłopcy. Chłopcy ci — to bokserzy, którzy w tym roku wyw[illegible] awans do klasy wojewódzkiej.

Również inne sekcje gliwickich Budowlanych nie pozostają w t[illegible] dzie, na każdym odcinku wre praca. Młoda sekcja szermiercza m[illegible] sobą poważne osiągnięcia. [illegible] cy dali się poznać w całej [illegible] — za nich mówią osiągnięte wyniki, które są dobrze znane wszystkim [illegible]sującym się piłką nożną na Śląsku.

Sportowcy Koreańskiej Republiki Ludowej na igrzyskach

W ub. tygodniu przybyli do Berlina przedstawiciele Koreańskiego Komitetu III Światowych Igrzysk młodych bojowników o wolność Ju Cho Ir i Pak Ee Gu.

Poniżej podajemy ich wypowiedzi na temat sytuacji w sporcie Koreańskiej Republiki Ludowej i przygotowań sportowców Ludowej Korei do festiwalu.

„Przed wyzwoleniem Korei przez armię radziecką młodzież koreańska nie miała możności uprawiania sportu. W czasie okupacji japońskiej sport był przywilejem klasy posiadającej. W okresie od wyzwolenia do zbrodniczego napadu amery[illegible] interwentów rozwinął się w Korei masowy ruch sportowy. Najliczniejszych zwolenników miała piłka nożna w domach kultury i świetlicach zakładowych uprawiano z zapałem grę w ping - ponga. Dobre wyniki osiągano również w pływaniu, które miało wielu zwolenników.

Oczywiście uprawiano i inne dyscypliny sportu, osiągając w niektórych jak np. w lekkoatletyce, w biegach na długie dystanse, bardzo dobre wyniki.

Mimo obecnej ciężkiej sytuacji, spowodowanej interwencją imperialistów amerykańskich gdy głównym zadaniem spo[illegible] jest obrona zagrożonej wolności, do Berlina [illegible] da kolarze i drużyna koszy[illegible]

◉ W dniach 28 — 30 [illegible] się w Bytomiu centralne mistrzostwa Polski ZS Ogniwa w siatkówce i koszykówce żeńskiej i męskiej. W mistrzostwach w[illegible] udział reprezentanci 14 wojew[illegible] Rozgrywki odbywać się będą na stadionie piłki ręcznej Ogniwa przy ulicy gen. K. Świerczewskiego. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu 28 bm. o godz. 15-tej.

◉ Decyzją działu kultury Samopomocy Chłopskiej elim[illegible] do Spartakiady LZS z terenu Śląska od[illegible] w Lublińcu. Na [illegible] przewidziane eliminacje ogólnopolskie w siatkówce zaś w dniach 11 i 12 sierpnia zawody lekkoatletyczne, kolarskie i strzelanie.

W ramach Tygodnia otwartych boisk” odbędą się na terenie Rybnika dalsze dwie imprezy. 27 bm. w Rybniku Paruszowcu odbędą się zawody [illegible] — Kolejarz Katowice. 28 bm. w tej samej miejscowości mecz bokserski Stal Paruszowice — Górnik Wirek.

Cztery mecze w lidze żużlowej

Po tygodniowej przerwie liga żużlowa znów rusza do walki. Program niedzielny przewiduje cztery spotkania podczas gdy piąte (Włókniarz — Budowlani) przeniesiono wraz z zaległym meczem Spójnia — Gwardia na dzień 12 sierpnia. W najbliższą niedzielę spotkają się:

w Krakowie: Unia — Gwardia

w Katowicach: CWKS — Ogniwo

w Poznaniu: Kolejarz — Spójnia

w Ostrowie: Stal — Górnik.

Nieoczekiwana porażka Górnika w meczu z Gwardią spowodowała w efekcie zupełne wyrównanie szans 4 pierwszych zespołów i objęcie prowadzenia w tabeli przez Unię. Nowego leadera czeka jednak w niedzielę bardzo ciężkie zadanie, jakim będzie spotkanie właśnie z pogromcą górników, Gwardią w Krakowie. Nie ulega wątpliwości, że walka będzie bardzo zacięta.

Teoretycznie z pojedynku tego zwycięsko winna wyjść Unia dysponująca zawodnikami tej klasy, co niepokonani w bież. sezonie Olejniczak, Gapjak i Woźniak.

Niemniej zaciętej walki niż w meczu leaderów spodziewać się należy na nowootwartym torze na Muchowcu w Katowicach, gdzie CWKS spotka się z Ogniwem. Najciekawiej zapowiada się w tym meczu pojedynek Szwendrowskiego z Krakowiakiem.



Olejniczak (Unia Leszno) w karykaturze Ałaszewskiego

II liga przed decydującymi rozstrzygnięciami

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dzy wrocławskim OWKS-em a częstochowskim Ogniwem znajdzie rozstrzygnięcie niewątpliwie dopiero w bezpośrednim spotkaniu obydwu tych zespołów, co nastąpi jednak dopiero w ostatnią niedzielę mistrzostw.

Prowadzenie **w grupie IV** nie powinien już oddać krakowski OWKS, któremu do zdobycia mistrzostwa grupy wystarczy zdobycie 2 punktów w pozostałych do rozegrania meczach ze Stalą Dąbrowa i Górnikiem Knurów.

Mocno zagmatwana jest natomiast walka o utrzymanie się w lidze. Kandydatów do spadku jest 4 (Stal Dąbrowa, Budowlani Przemyśl, Włókniarz Chełmek i Gwardia Kielce), a w najgorszej sytuacji znajduje się przedstawiciel Zagłębia.

W terminarzu rozgrywek II ligi nastąpiły nowe zmiany. Z uwagi na odbywającą się w Warszawie Spartakiadę Wojska Polskiego przesunięto na 19. sierpnia mecze: Stal Starachowice — OWKS Wrocław (z 5 sierpnia) W tym samym dniu odbędą się ponadto zaległe spotkania Gwardia Słupsk — Kolejarz Toruń, Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław, Włókniarz Chodaków — OWKS Lublin oraz Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz.

Mecz OWKS Lublin — Kolejarz Olsztyn rozegrany zostanie 26 sierpnia.

Kandydaci do II ligi rozegrają w nadchodzącą niedzielę drugą kolejkę walk o awans. Spotkają się następujące pary:

GRUPA I—Kolejarz Leszno — OWKS Bydgoszcz (s. Dobrzaniecki — Opole),

Stal Gdańsk — Kolejarz port Szczecin (s. Olejnik — Łódź),

Stal Zielona Góra — Gwardia Koszalin (s. Czapski — Wrocław),

GRUPA II — Kolejarz Pruszków — Spójnia Tomaszów (s. Wilczyński — Poznań),

Włókniarz Ib Łódź — CWKS Ib W-wa (s. Słoroniak — Katowice),

Gwardia Olsztyn — Budowlani Białystok (s. Wawrzyniak — Gdańsk),

GRUPA III — mistrz Rzeszowa — Stal Skarżysko (s. Guszczyński — Poznań),

Spójnia Kraków — Ogniwo Ib Kraków (s. Murek, Katowice),

GRUPA IV — Ogniwo Wrocław — Górnik Radionków (s. Kulczyk — Kraków)

Górnik Ruda Śl. — Unia Racibórz (s. Wiśniewski — Kraków).

Od A-Z Śląska

Aby umożliwić sportowcom Sosnowca zd[illegible] odznaki SPO, ZKS Spójnia Sosnowiec zbudowała tor przeszkód na którym odbyły się już pierwsze próby o odznakę SPO. Startowało 35 osób, przy czym 80 procent zdało próbę sprawności.

Bk z Górnika Janów ukarany został 20 miesięczną dyskwalifikacją za udział w meczu o wejście do klasy wojewódzkiej Włókniarz Skoczów — Górnik Czechowice w ramach tego ostatniego klubu pod fałszywym nazwiskiem.

Centralne mistrzostwa zrzeszeń sportowych w strzelaniu odbędą się w dniach 28 i 29 bm. w Piotrowicach. Organizację imprezy powierzono Kolejarzowi Piotrowice. Do mistrzostw każde zrzeszenie wystawia po dwie drużyny.

Derby piłkarskie w Siemianowicach Górnik — Stal zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Stali zdobył Dudek. Najlepszym zawodnikiem na [illegible] bramkarz Labus z Górnika.

Eliminacje do mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej i męskiej ZS Kolejarz w Piotrowicach dały następujące wyniki: Mężczyźni: Śląsk—Kraków 0:2 (12:15, 13:15). Kobiety: Katowice — Kraków 2:0 (15:9, 15:1).

Festyn sportowy urządziło koło sportowe LZS Stare Tarnowice. W turnieju piłkarskim [illegible] 9 drużyn: Stal Tarnowskie Góry, Unia Strzybnica, LZS Stare Tarnowice, LZS Repty, Spójnia Tarnowskie Góry, LZS Lasowice, LZS Górniki, LZS Miasteczko, Kolejarz [illegible] Góry. Pierwsze miejsce zajęła drużyna LZS Repty.

Górnik Zabrze po powrocie z obozu wypoczynkowo - kondycyjnego rozegrał w Biskupicach towarzyskie spotkanie piłkarskie z tamtejszym Górnikiem, wygrywając 8:0. Bramki zdobyli: Frannsz 3, Cholesz, Czech [illegible]

Hokeiści na trawie otrzymali przydział 100 lasek hokejowych. W rozdziale uwzględniono również nowopowstałe sekcje Spójni Gliwice i Górnika Janów Giszowiec.

Interesujące spotkanie o mistrzostwo grupy II w boksie [illegible] dzy Stalą Nowy Bytom a Stalą Siemianowice odbędzie się dnia 28 bm. w Nowym Bytomiu. Zwycięzca tego meczu walczyć będzie z mistrzem grupy I (Górnik Zabrze) o tytuł mistrza Śląska i awans do II ligi.

Jak nas informują drużyna piłkarska Unii Chorzów w dniu 23 bm. wyjechała na [illegible]owy obóz wypoczynkowo - kondycyjny do Cieplic.

Kolejność powojennych najlepszych strzelców śląskiej klasy wojewódzkiej przedstawia się następująco: Kisiel (Makoszowy) i Brajter (Azoty Chorzów) po 25 bramek (w roku 1949). Prokeza (obecnie Górnik Radlin) 24 bramek (rok 1949). Hachorek (Gwardia Katowice) 23, Śmietana [illegible] 21. Musiallik (Górnik (Kostuchna) 20, Biskup (Górnik Wirek) 19 br[illegible]

LS Repty przystąpiło do budowy nowego boiska. Według obliczeń boisko zostanie oddane do użytku w pierwszych dniach kwietnia 1952 roku.

Mistrzostwa piłkarskie Śląska juniorów w piłce nożnej rozpoczną się w dniu 29 bm. następującymi spotkaniami: Unia Chybie — Stal Bielsko — Biała, Górnik Kochłowice — Stal [illegible] — Górnik Mikulczyce, Ogniwo Bytom — Górnik Piekary, Huta Batory — Kolejarz Katowice.

Niespodzianką na [illegible] polską była porażka szczypiornistów katowickiej Spójni w meczu z Górnikiem Siemi[illegible] 7:9. Mecz drużyn kobiecych przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Ogniwo Pawłów rozegrało towarzyskie spotkanie piłkarskie z Górnikiem Makoszowy odnosząc zwycięstwo 3:0 (3:0). Strzelcem wszystkich bramek był Kostka.

Przerwane [illegible] cze Śląska zostaną dokończone 5 sierpnia w Piotrowicach. Organizatorem imprezy jest Kolejarz Piotrowice.

Rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej w piłce nożnej drugiego [illegible]oczną się w dniu 29 bm. W dniu tym zmierzą się Włókniarz Stradom — LZS Miasteczko, Budowlani Rogoźniki — Kolejarz Łazy, Górnik Świętochłowice — Stal Cedler Huta Sosnowiec, Włókniarz Skoczów — Górnik kopalnia Rymer, Górnik Giszowiec — Budowlani Brzezinka — LZS Ostropa — Górnik Bielszowice, Ferrum Katowice — Stal Brzeziny, Górnik Sośnica — Kolejarz Piotrowice, Górnik Ib Szombierki — Stal Ib Łagiewniki, WKS Zabrze — Kolejarz Sosnowiec.

Stal Dąbrowa Górnicza pozyskała 5 nowych zawodników z Stali Świętochłowice. Do najlepszych nowopozyskanych piłkarzy zaliczyć należy Kamińskiego i Bayera.

Unia Chorzów dzięki zwycięstwu nad Budowlanymi Częstochowa zaawansowała do klasy wojewódzkiej szczypiorniaka.

W [illegible] Dyla.

Zawody piłkarskie LZS Kosztowy zdboy Unii Chorzów zostały zakontraktowane na dzień 4 sierpnia o godz. 17 w Kosztowach. Unia Chorzów wystąpi do zawodów z Peraskiem, Wodarzem i Dziwiszem na czele.

Frontem do koła sportowego przy zakładach pracy

Od pracy podstawowych ogniw sportu — kół przy zakładach pracy zależy w szczególności umasowienie sportu wśród świata pracy i dalszy jego rozwój.

Koła te niestety nie zawsze dobrze pracują. Lustracja 42 kół przez instruktorów Rady Głównej ZS „Kolejarz" wskazała na niezwykle słabą pracę kół w niektórych województwach. Jest dużo kół, które w praktyce w ogóle nie istnieją, a istniejące koła wykazują słabą działalność. Cóż z tego, że w kole jest dużo sekcji, skoro nie są one aktywne. Koła wzorując się na klubach i to najczęściej złych zorganizowały jedną lub kilka sekcji, ograniczając się zwykle do piłki nożnej. O sekcji ogólnego przygotowania niewielu aktywistów w ogóle słyszało.

To samo dotyczy SPO, które traktowane jest w wielu kołach, jako zło konieczne.

— **Koło przy Rejonowym Urzędzie Poczt-Telegr. w Olsztynie** istnieje tylko na papierze. A w magazynie leży bezużytecznie nowy sprzęt sportowy: dyski, piłki, buty piłkarskie itp.

W kole przy Urzędzie Pocztowym w Ełku członkowie nie wiedzieli co to jest SPO i dopiero trzeba było przyjazdu delegatów z Warszawy, aby rozpocząć próby. Stwierdzono brak aktywności ze strony przewodniczących i zarządów kół, którzy nie zawsze orientują się co to jest koło sportowe i jaki jest jego cel.

Winę za taki stan ponoszą również Rady Okręgowe a często również przedstawiciele Rady Głównej. Brak zainteresowania terenem, rzadka i powierzchowna kontrola nie mogą sprzyjać usprawnieniu pracy.

Taka kilkakrotna „kontrola" wykazała, że koło przy PKS w Radomiu pracuje dobrze. Kontrolę przeprowadził Miejski Komitet Kultury Fizycznej, kontrolę przeprowadziła Rada Okręgowa w Lublinie, wreszcie ta „dobra" praca znalazła uznanie w ustach przewodniczącego Rady Głównej płk. Malczewskiego, stawiającego koło to za wzór innym.

A cóż się okazuje w rzeczywistości? Inspektor Rady Głównej, który dotarł na miejsce i którego kontrola nie ograniczyła się do... rozmowy z przewodniczącym koła Drzewieńskim, stwierdza, że:

Rada Koła w ogóle nie istnieje i nigdy nie było żadnych wyborów, a pracownicy z zakładu w ogóle nie słyszeli o żadnym kole sportowym. — Oto władze zwierzchnie bezkrytycznie przyjmują samochwalcze słowa pseudo-działaczy sportowych. — Oto jak wygląda „kontrola" w terenie.

Nieliczne wypadki naprawdę dobrej pracy kół powinny być przez Rady Zrzeszeń właściwie wykorzystane i postawione za wzór kołom słabszym.

Koło przy porcie Szczecińskim znane już ze swojej sekcji piłkarskiej nie poprzestało na tym wyczynie. Realizuje z energią i zapałem na swoim odcinku dzieło umasowienia kultury fizycznej wśród pracowników Portu. Wyznaczony limit 200 odznak SPO okazał się za mały. Podjęto zobowiązanie zdobycia 1.000 odznak. Wycieczki organizowane przez koło pozyskują dla sportu coraz więcej zapalonych zwolenników.

Zrozumiało swoją rolę również **Koło przy Rejonowym Urzędzie Telegraficznym w Radomiu**. Praca tego koła, aczkolwiek nie jest wolna od pewnych niedociągnięć, rokuje jak najlepsze nadzieje.

Na wyróżnienie zasługuje również **Koło Sportowe w Podkanowie pod Radomiem**, którego prawie wszyscy członkowie zdobyli już po kilka norm SPO. Koło to potrafiło dobrze zorganizować pracę nie tylko na odcinku sportowym, ale stało się ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego. Organizowane zabawy i imprezy przyniosły dochód, z którego zakupiono potrzebny sprzęt. Członkowie przyczynili się do założenia Koła ZMP.

Rada Główna ZS „Kolejarz" i Rady Okręgowe tego zrzeszenia stoją pod znakiem usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy koła sportowego przy zakładach pracy. Niezbędne są dalsze lustracje, mające na celu nie tylko rzetelną kontrolę, lecz również instruowanie, uczenie, pokazywanie dobrych, właściwych metod działaczom i członkom Kół Sportowych.

Cz. B.

Ostatnie przygotowania do wyścigu „Sportu"

Dziwny zwyczaj mają władze niektórych zrzeszeń. Wydaje się, że punktem ich ambicji jest zgłaszanie zawodników do wszelkich imprez na ostatnią chwilę. Rozmawialiśmy z organizatorami lubelskiego wyścigu kolarskiego, obsadzonego przez rekordową ilość 104 najlepszych kolarzy z całej Polski. 3/4 zgłoszeń wpłynęło dosłownie w ostatnich dniach. Podobnie jest i z naszym wyścigiem. Do środy zgłoszono oficjalnie dopiero zawodników CWKS-u, warszawskiego Kolejarza, chorzowskiej Unii, mysłowickiego Górnika, Ogniwa Bytom i Gwardii Katowice. Brakuje ciągle pisma od łódzkiego Włókniarza skupiającego w swych szeregach wielu doskonałych zawodników.

Nie ma jeszcze oficjalnego zgłoszenia innych, poza katowicką — Gwardii. Ale startować w naszej imprezie będą na pewno. Zawodnicy tych zrzeszeń już w Lublinie zapewnili nas że w wyścigu „Sportu" pojadą.

* * *

Najliczniejszą ekipę zgłosił CWKS. Wśród 19 zawodników licencjonowanych widzimy nazwiska: **Wójcika, Kapiaka, Wallszewskiego, Hadasika, Rzeźnickiego, Siemińskiego, Kulawika, Bukowskiego, Micha** i wielu jeszcze młodych obiecujących kolarzy. Do kategorii kartowiczów CWKS zgłosił 7 kolarzy, a do turystów 12. Z silnej ekipy warszawskiego Kolejarza wymienić należy: **Wrzesińskiego, Królikowskiego i Czyża**. Z Unii: **Wyglendę, Nowoczka i Wilczewskiego**, z Górnika Mysłowice chyba całą czwórkę — **Chwiendacz, Kuś, Brzóska i Puchalski**. Na liście zgłoszonych figurują również obiecujący młodzik bytomskiego Ogniwa **Horodecki i Standke** z Gwardii Katowice.

* * *

Chyba największym zainteresowaniem cieszy się kategoria turystów. W katowickim WKKF meldują się codziennie dziesiątki młodych niestowarzyszonych kolarzy zgłaszających swój udział w wyścigu. Niestety nasz wyścig w tej kategorii dostępny jest tylko dla kolarzy stowarzyszonych. Zawodników niestowarzyszonych z widoczną przykrością działacze WKKF-u odprawiają „z kwitkiem". Trudno. Regulamin sekcji kolarskiej GKKF nie pozwala na przeprowadzanie wspólnego wyścigu dla turystów niestowarzyszonych i stowarzyszonych. A wprowadzenie czwartej kategorii przechodzi siły naszego szczupłego, niemniej sprawnie pracującego aparatu organizacyjnego.

* * *

Działacze cieszyńskiej Stali starają się, aby „ich" odcinek wyścigu wypadł organizacyjnie najlepiej. Punkt odżywczy ustawiony będzie w trzech miejscach, tak aby móc obsłużyć sprawnie a przede wszystkim szybko, jak największą ilość kolarzy. Ambicją Cieszyna jest zorganizowanie w Cieszynie lotnego finiszu. Lotny finisz znajdować się będzie najprawdopodobniej zaraz przy wjeździe do miasta na kilkaset metrów przed pierwszym punktem odżywczym. Społeczeństwo cieszyńskie postanowiło ufundować dla najlepszych kolarzy w Cieszynie cenne nagrody.

* * *

Tak się złożyło, że początkowo wytyczona trasa wymija „boczkiem" centralne dzielnice niemal wszystkich (za wyjątkiem Bielska i Mikołowa) miast. W związku z tym postanowiono zmienić ostatni odcinek trasy kolarzy licencjonowanych. Przebiegnie on przez śródmieście Katowic. W powrotnej drodze już w Brynowie kolarze zjadą na ulicę Brynowską, następnie ulicą Mikołowską pojadą przez plac Wolności, 3. Maja, gdzie znajduje się redakcja naszego pisma, później Pocztowa, odcinkiem ulicy 15 Grudnia, wreszcie Kościuszki, prowadzącą do stadionu Stali.

* * *

Wspaniałe i wartościowe nagrody czekają na zwycięzców. Redakcja „Sportu" ufundowała kilkanaście nagród, między innymi 5-lampowy radioaparat marki „EAG", trzy kupony materiału ubraniowego, neseser, teczki skórzane, płaszcze kąpielowe, rower turystyczny, koszule męskie, owerole itd. Poza tym kilka instytucji państwowych i samorządowych oraz zrzeszenia i czołowe kluby sportowe, doceniając ważność wyścigu ofiarowały również praktyczne nagrody.

Start wyścigu nastąpi punktualnie o godzinie 8 sprzed redakcji „Sport" przy ul. 3 Maja 12. O godz. 8 wyruszają kolarze licencjonowani, o 8.15 kartowicze, wreszcie o godz. 8.30 turyści.

Meta znajduje się na stadionie „Stali" przy ul. Kościuszki.

Na stadionie Stali odbywać się będą sportowe imprezy propagandowe, które urozmaicą publiczności czas w oczekiwaniu na przybycie kolarzy. O godz. 10 nastąpi pokaz gimnastyki przyrządowej zespołów męskich i żeńskich, o godz. 11.30 wystąpią zespoły męskie i żeńskie w masowym pokazie gimnastyki, przewidzianej programem „Spartakiady". O godz. 12 ze stadionu „Stali" wystartuje wojewódzka sztafeta ZMP na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. O godz. 12.30 spodziewani są na mecie pierwsi kolarze, wreszcie bogaty program zakończy propagandowy mecz hokeja na trawie Stal Siemianowice — Stal Gliwice. Wstęp na stadion jest bezpłatny. (c)

Letnia spartakiada WP

Pierwsze walki pięściarzy

Od dnia 23. 7. do 10. 8. odbywać się będą w Warszawie zawody [illegible] bokserskie piłki nożnej, gimnastyczne, pływanie, strzelanie [illegible] koszykówka i siatkówka w ramach I-letniej Spartakiady W. P. W dniu 23 przystąpili do walk bokserzy.

Zawodników powitał gen. Meleńas. Komendant obozu major Skrzynecki złożył raport o gotowości zawodników do wzięcia udziału w Spartakiadzie.

Uroczyste otwarcie I-letniej Spartakiady W. P. nastąpi w niedzielę [illegible] o godz. 9. Będzie ono połączone [illegible] Zawodnicy biorący udział w Spartakiadzie [illegible] w okręgów wojskowych.

Spartakiada W. P. odbywa się w 2 etapach jako Spartakiada zimowa i letnia. Suma uzyskanych punktów w obydwu imprezach pozwoli wyłonić zespołowego mistrza W. P.

TURNIEJ BOKSERSKI 23. 7. DO 2. 8.

Od trzech dni na centralnym korcie W. P. odbywają się walki bokserskie. W turnieju bierze udział 60 zawodników — reprezentantów 6 okręgów wojskowych. W każdej kategorii pięściarze walczyć będą w grupach po 3 każdy z każdym. Zdobywca co najmniej półtora punktu (jedno spotkanie zwycięskie i jeden remis) będzie walczył w półfinale.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA WALK

Waga musza: Justka (Bydgoszcz) [illegible]

Waga kogucia: Manelski (Lotnictwo) wypunktował Stanikowskiego (Wrocław).

Waga piórkowa: Lebiedziński (Warszawa) wygrał z mistrzem Pomorza na 1950 r. Piwońskim (Bydgoszcz).

Waga lekka: Kuźmiński (mistrz marynarki wojennej) pokonał Promińskiego (wicemistrza okręgu wrocławskiego).

Waga lekko - półśrednia: Pańke (Bydgoszcz) zwyciężył Kwietnia (Lotnictwo).

Waga półśrednia: Debisz (Wrocław) pokonał Musiała (Lotnictwo) w drugiej rundzie [illegible]

Waga średnia: Olejnik, [illegible] Krakowa. Pedrak (Kraków) [illegible] Misiakowi (Lotnictwo).

Waga półciężka: Piorkowski (Warszawa) zwyciężył Kwaśniewskiego (Marynarka Wojenna). Michałek (Lotnictwo) [illegible] przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie.

Waga ciężka: Grzelak (Wrocław) pokonał w pierwszej rundzie młodego zawodnika Stanieszka (Lotnictwo) przez ko. Mandzik (Kraków) zwyciężył Cwojdzińskiego (Bydgoszcz).

DRUGI DZIEŃ WALK

Waga musza: Kukier (Warszawa) wygrał na punkty z Beczerem (W-wa). Justka (Bydgoszcz) wypunktował Liedke (Kraków). Spotkanie Manelski (Lotnictwo) — Guzy (Kraków) zakończyło się remisowo. Była to najładniejsza walka dnia. Brygider (Kraków) wygrał na punkty z Czarneckim (Lotnictwo).

Piórkowa: Dylak (Wrocław) wypunktował Konieczka (Marynarka Wojenna).

Lekka: Kowalewski (Warszawa) wygrał [illegible]

Lekkopółśrednia: Żurawski (Wrocław) przegrał na punkty z Kawczyńskim (Bydgoszcz). Sobko (Warszawa) wygrał przez ko w pierwszej rundzie z Bielawskim (Lotnictwo).

Lekkośrednia: Paliński (Bydgoszcz) [illegible] Kaźmierczaka (Wrocław) po zaciętej i emocjonującej walce. Masiałek (Kraków) wypunktował Kucharskiego (Marynarka Wojenna).

Średnia: Bała (Kraków) przegrał z Cebulakiem (Bydgoszcz), który zadawał silne i trafne ciosy. Camma (Lotnictwo) przegrał z Kwaśniewskim (Marynarka Wojenna).

W wadze półciężkiej: Wieczorek (Wrocław) zwyciężył Niewczasa (Bydgoszcz).

Waga ciężka: Kral (Kraków) wygrał przez dyskwalifikację z Michałkiem (Lotnictwo). Dziwnym zbiegiem okoliczności Michałek wygrał poprzedniego dnia również przez dyskwalifikację swego przeciwnika.

Najbardziej emocjonującym spotkaniem dnia na [illegible] między Grzelakiem [illegible] skim (Marynarka [illegible]). Wygrał lżejszy o 22 kg. Grzelak.

Szczudlarek (Bydgoszcz) wygrał z Musiałem (Kraków).

WĘGRZY PROWADZĄ W TURNIEJU SZACHOWYM W SOPOCIE

SOPOT. W X rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie tylko dwie partie przyniosły rozstrzygnięcie. Mianowicie Gereben (Węgry) wygrał z Hermanem (NRD) i Szilagyi (Węgry) zwyciężył Gadalińskiego (Polska). Pozostałe partie zostały przerwane.

Prowadzenie w turnieju objął ponownie Gereben (Węgry) mając 7,5 pkt., na drugim miejscu znajdują się również Węgrzy Szilagyi i Sebestien — po 7 pkt., trzecią pozycję zajmuje Popov (Bułgaria) — 6,5 pkt.

KOLEJARZ PRZEMYŚL CZY WŁÓKNIARZ KROSNO?

RZESZÓW. Rozgrywki o awans do drugiej ligi rozpoczęły się już 15 bm. ale w województwie rzeszowskim nie ustalono jeszcze reprezentanta.

Sekcja piłki nożnej GKKF zarządziła dodatkowe mecze między mistrzami grup rzeszowskiej klasy wojewódzkiej, jednak nie wyłoniły one mistrza. W spotkaniu w Krośnie miejscowy **Włókniarz przegrał z Kolejarzem z Przemyśla 1:2 (0:1), natomiast w meczu rewanżowym Włókniarz pokonał Kolejarza 2:0 (1:0).**

Na neutralnym boisku Gwardii w Rzeszowie padnie więc rozstrzygnięcie, kto będzie reprezentował województwo rzeszowskie w rozgrywkach o wejście do II ligi. **Trzecie i decydujące spotkanie Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Krosno odbędzie się dziś, w czwartek 26 bm.**, a

Lekkoatleci przed nową próbą

Lekkoatleci polscy, po dobrym starcie, zadokumentowanym [illegible] wyników pierwszorzędnej jakości, szykują się do nowego szturmu na coraz okazalej przedstawiające się tabele 10 najlepszych. W sobotę i [illegible] (a częściowo [illegible]) [illegible] się na 8 stadionach Polski centralne mistrzostwa [illegible] wych. W Bydgoszczy spotkają się lekkoatleci Gwardii, w Grudziądzu — Spójni, w Szczecinie — [illegible], w Krakowie — Ogniwa, w Gliwicach — Budowlanych, w Czeladzi — Górnika, w Łodzi — Włókniarza i w Krywałdzie — Unii.

Nie jest jeszcze pewne, [illegible] w mistrzostwach startować będą nasi reprezentanci. Faktem jednak jest, że poszczególne kluby [illegible] zgłoszeń tych zawodników, toteż spodziewać się należy, że zjawią się oni na starcie.

Nie trzeba chyba być wielkim znawcą układu sił w naszej lekkoatletyce, by stwierdzić, że najciekawiej przedstawiać się będą mistrzostwa Gwardii i Spójni (mężczyźni i kobiety) oraz Budowlanych (kobiety).

W Bydgoszczy spodziewają się bardzo licznej obsady, dlatego też mistrzostwa rozpoczną się już w piątek. W sprintach ciekawie zapowiada się walka Grzanki z młodymi przedstawicielami stolicy, Siliskim i Dencikowskim oraz Lincem z Wrocławia. Najsilniej obsadzone będą jednak biegi średnie, gdzie na starcie ujrzymy Kuśmirka, Bakowskiego, Długoborskiego i Werblińskiego, a więc czołowych naszych „milerów". Rewelacja ubiegłorocznego sezonu — Graj Warszawa spotka się jeszcze raz z Kielasem i kto wie, czy nie poprawi swego moskiewskiego rezultatu. Słabsza sytuacja jest w skokach gdzie jedynie Starybrat pokusić się może o przekroczenie 14 m. w trójskoku. Kula to domena Łomowskiego który jednak w dysku będzie miał ciężką przeprawę z rekordzistą juniorów, Andrzejczakiem z Wrocławia.

W konkurencjach kobiecych Orsztynowicz w sprintach stoczyć będzie musiała ciężkie pojedynki z Górecką i Romańską, poza tym nie oczekujemy rewelacji, chyba, że Ronczewska odnajdzie swą zeszłoroczną formę.

Również i w Spójni na pierwszy plan wysuwa się pojedynek na 800 m. Korbana i Statkiewicza. Poprawy wyników oczekujemy od Kasprzyckiego [illegible]

[illegible] przesunięcia w [illegible]

Mistrzostwa Budowlanych w [illegible] cach stać będą pod [illegible] obsady, w konkurencjach kobiecych, a w szczególności w biegach. Start takich zawodniczek jak: Kuźmicka, Moderówna, Minnicka, Bocianówna, Kutiłówna będzie wspaniałym przeglądem naszych czołowych sprinterek.

W rzutach dojdzie do ciekawego pojedynku Małysiakowej ze stale poprawiającą się Kozłowską z Białegostoku. U mężczyzn największe zainteresowanie wzbudza [illegible] naszych najlepszych skoczków [illegible] Lewandowskiego i Ceculy. Udział braci Mech, Mańkowskiego, [illegible], Kuźmickiego i Zieleniewskiego zapewnić winien wysoki poziom pozostałych konkurencji męskich.

O supremacje wśród kolejarzy walczyć będą w Szczecinie torończycy z krakowianami. Lepiej przedstawiają się szanse tych ostatnich, mają oni bowiem w swych szeregach więcej silnych punktów, jak: Dobraczyński w rzutach, Janiszewski w skoku o tyczce, Gorzkowska i Janiszewska w sprintach i skokach, Herdówne w skoku wzwyż oraz Konikówne w rzutach. Jeżeli Lewicki zdecyduje się na start w biegu na 5 km., dojść może do ciekawego pojedynku z Boneckim. Interesują nas również wyniki Skupnego i Nocha w skoku wzwyż którzy posiadają wszelkie dane, by ustalić najlepszy [illegible] wynik w tej konkurencji.

Mistrzostwa Włókniarza w Łodzi przyniosą niewątpliwie triumf zawodnikom miejscowym. Mocne punkty łodzian to: płotkarze Pawłowski i Tułecki, oraz miotacze: Grzelski, Bednarek i Kruszewski. Układ sił zapowiada najrówniejszą walkę w pchnięciu kulą oraz rzucie młotem. Z konkurencji kobiecych największe zainteresowanie budzi pojedynek Ciachówny ze Stachowiczówną w oszczepie.

Lekkoatleci Ogniwa posiadają najsilniejszych swych przedstawicieli w [illegible] mogą jedynie warszawianie, w barwach których startują: Ważny, Glerutto i Kowal. Krakowianie będą prawdopodobnie osłabieni brakiem [illegible] w zatarg ze [illegible].

W Krywałdzie spotkają się najlepsi [illegible] Unii, skupiający się w zasadzie w dwóch klubach: krywałdzkim i łódzkim. Mistrzostwa Unii będą ciekawe ze względu na [illegible] w nich Kiszki, który w tym roku znajduje się w rekordowej formie.

Wreszcie górnicy walczyć będą o mistrzowskie tytuły w Czeladzi. Czołowi zawodnicy tego zrzeszenia to członkowie ZKS „Górnik" w Zabrzu: Gralka, Praski, Plewa, Chromik i Pajerowa.

Pauzować będą w niedzielę jedynie lekkoatleci ZS Stal, którzy mistrzostwa swe przenieśli na 4 — 5 sierpnia do Stalowej Woli.

Mistrzostwa tenisowe Polski rozpoczęte

SOPOT. (tel. wł.) W środę na kortach sopockiego Ogniwa odbyło się uroczyste otwarcie Narodowych Mistrzostw Polski w Tenisie. O godz. 15.30 wszyscy, biorący udział w zawodach tenisiści ustawili się w czworoboku na kortach centralnych. Przemówienie wygłosił przewodniczący sekcji tenisowej GKKF, **inż. Jerzy Olszowski**, po czym na maszt [illegible] wciągnięta flaga o barwach narodowych. W imieniu tenisistów krótkie przemówienie wygłosiła za[illegible] mistrzyni sportu, **Jadwiga Jędrzejowska**, która podkreśliła, iż tenisiści polscy, zarówno swą pracą na polu sportowym, jak i przy warsztacie pracy zawodowej, włączają się w ogólny nurt przy realizacji Planu 6-letniego.

Gry turniejowe rozpoczęto już od rana. Dość duży deszcz, który spadł w ciągu nocy, przesunął rozpoczęcie rozgrywek na godz. 10.00. W pierwszym dniu [illegible] były tylko gry pojedyncze mężczyzn.

Wśród wyników, jakie padły w pierwszym dniu, na uwagę [illegible] zupełnie gładkie zwycięstwo Beldowskiego nad Henrykiem Skoneckim, który jest wyraźnie bez formy. Niespodziewanie zacięty opór stawiał wrocławianin Figé poznaniakowi, Kramerowi, ulegając mu dopiero po 5-setowej walce. Niespodzianką również było gładkie zwycięstwo poznaniaka Fraszewskiego, nad reprezentantem Wybrzeża, Korneluklem. Zaciętą walkę stoczyli warszawianin Jelonek z Mrokowskim (Budowlani Gdańsk).

Turniej rozgrywany jest piłkami Dunlop, co wielu graczom przyzwyczajonym do powszechnie używanych czeskich piłek Tatra, sprawia dość duże trudności. Pogoda w ciągu środy na ogół dopisała. Pocieszającym objawem jest dość dobra na ogół postawa młodzieży, wśród której widzimy cały szereg nowych nazwisk.

W grze pojedyńczej mężczyzn rozstawieni zostali: 1) Piątek, 2) Olejniczyn, 3) Hebda, 4) Chytrowski, 5) Buchalik, 6) Radzio, 7) Licis, 8) Kwiatek. Gry mieszane będą dobierane w czwartek, a walki w tej konkurencji rozpoczną się dopiero w czwartek po południu.

W grze pojedyńczej kobiet rozstawieni zostali: 1) Piątek, 2) Olejniczynówna, 3) Rudowska, 4) Jaśkowiakówna, 5) Ostaszewska, 6) Tłoczyńska, 7) Krawczykówna, 8) Piątkowa. Rozgrywki **w grze pojedyńczej kobiet rozpoczną się w czwartek.**

Wyniki pierwszego dnia turnieju: Olejniczyn (Warszawa) — Romaniuk (Warszawa) 6:2, 6:4, 6:2. Fraszewski (Poznań) — Korneluk (Sopot) 6:2, 6:0, 6:2. Radzio (W-wa) — Lalbert (Łódź) 6:1, 6:1, 6:1. Kowalczewski (Wrocław) — Kawczyński (Bydgoszcz) 6:2, 6:1, 6:1. Kramer (Poznań) — Figé (Wrocław) 7:5, 2:6, 2:6, 6:3, 6:1. Piątek (Poznań) — Bosi (Wrocław) 6:2, 6:1, 6:3. Hebda (W-wa) — Sikora (Katowice) 6:2, 6:2, 6:3. Katowiczanin stawiał dość zacięty opór. Jelonek (W-wa) — Mrokowski (Gdańsk) 3:6, 7:5, 6:4, 6:4. Ślusarz (K-ce) — Ozga (Łódź) 6:2, 6:2, 6:3. Piotrowski (W-wa) — Steszewski (Bydgoszcz) 6:2, 6:2, 6:4. Beldowski (W-wa) — Henryk Skonecki (K-ce) 6:0, 6:1, 6:3. Banasiak (Łódź) — Tomaszewski (Szczecin) 7:5, 6:1, 6:2.

Bratek (K-ce) — Gutsfeld (K-ce) 4:6, 6:2, 7:5, 7:5. Wojtala (Dolny Śląsk) — Zawadzki (Sopot) 2:6, 6:6, 6:4, 6:2. Niestrój (K-ce) — Jazgierski (W-wa) 6:1, 6:3, 6:1. Fuman (Bielsko) — Kanikowski (Poznań) 6:2, 6:2, 6:0. Kulawik (K-ce) — Jachimski (Bydgoszcz) 6:3, [illegible] 6:1, 6:3, 6:3. Buchalik (Bielsko) — Kossakowski (W-wa) 6:2, 6:2, 6:3. Chy[illegible] (K-ce) — Skarzalat (Kraków) 6:1, 6:3, 6:3.

Z zagranicznych boisk

PIŁKARSKI TURNIEJ W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT (tel. wł.). — W ub. sobotę rozpoczął się w Budapeszcie turniej 8 czołowych zespołów I ligi węgierskiej. Turniej rozgrywany jest w godzinach wieczornych, przy świetle elektrycznym. Bierze w nim udział 6 drużyn budapeszteńskich i 2 prowincjonalne. Z przewidzianych początkowo zespołów nie bierze udziału jedynie Dorogi Banyas, którego zawodnicy [illegible] w skład reprezentacji [illegible] górników węgierskich bawiących w Polsce. Miejsce tej drużyny zajął Ceres Lobogo Sortex, który w pierwszym meczu uległ Bp Dozsa 1:2. Niespodzianką natomiast była porażka Honveda, który przegrał z Gyoeri Vasas 1:3.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną dalsze dwa mecze, a mianowicie: Bp Bastya — Bp. Vasas oraz Bp. Kinizsi — Csepeli Vasas.

NOWY REKORD SZYBOWNICZKI RADZIECKIEJ

MOSKWA. Młoda szybowniczka radziecka Samosadowa w dniu 22 bm. dokonała rekordowego przelotu docelowego w kategorii szybowców jednomiejscowych, przelatując 360 km z Moskwy do Tambowa. Wynik uzyskany przez pilotkę radziecką jest o 16 km lepszy od dotychczasowego rekordu świata w tej kategorii, który należał również do szybowniczki radzieckiej Prochorowej i ustanowiony był w 1940 r.

Kombinacje

Wielki doroczny, tradycyjny bieg kolarski dookoła Francji jest imprezą, ściągającą uwagę całego niemal kraju. Nic więc dziwnego, że w tym kapitalistycznym kraju, impreza łączy się z różnymi kombinacjami — finansowymi. Oto przykład, jeden z wielu, o którym wspomina „Humanité — Dimanche":

Organizatorzy biegu kupują od władz drogę, po której mkną kolarze — na dwie godziny. Z kolei odsprzedają oni za setki tysięcy franków niektórym automobilistom prawo wyprzedzania kolarzy o 1½ godziny. Automobiliści ci wykorzystują tłumy zgromadzone wzdłuż drogi, dla zareklamowania przez głośniki różnych towarów i wyrobów.

Lecz niektórzy automobiliści, po prostu chcą się przypatrzeć biegowi i — dajmy na to, opisać go w gazetach; wobec tego wyruszają nielegalnie i potajemnie, licząc na to, że ich policjanci nie złapią. A jeśli narażą się na karę policyjną, obliczają, iż mogą sobie pozwolić na 150 takich kar, co stanowi równowartość cen, płaconych organizatorom — za przejazd oficjalny.

Z ilu kombinacji finansowych, większych i mniejszych, składa się impreza sportowa w krajach mieszczańskich. W. N.

R-2-19530

Na półmetku sezonu kajakowego

Tematyka kajakowa stała się bardzo modna w ostatnich dniach. Prawie wszystkie periodyki ilustrowane obowiązkowo ozdabiają tytułową stronę ilustracją kajakową. Jeśli staniesz przed kioskiem gazetowym na piętnaście czasopism, zobaczysz dwa [illegible] tszych wersjach i technice graficznej.

Wszyscy pływają

Jeszcze rojniej dziś, od wszelkiego autoramentu kajaków, na naszych rzekach, rzeczółkach, na jeziorach i stawach. Pływają wszyscy i na wszystkim. Począwszy od śmigłych „szwedek", na których zawodnicy zdobywają mistrzowskie laury, po przez niewiele im ustępujące krajowej produkcji wyścigowe jedynki, dwójki i czwórki, na domowej produkcji „regatówkach" skończywszy.

Pływają również turyści na resztkach i „wspomnieniach" składaków marząc o nowych „szkieletach", gumach, trampach i innych akcesoriach składakarstwa. Pływają na „sztywniakach" seryjnej produkcji, na rozmaitych „P 37", „rzecznych", „morskich", „lekkich", „pod motor", „pod żagiel" i nie wiadomo już pod co: w końcu ci najmłodsi pływają na domorosłej, nieudolnej konstrukcji krypach cieknących, patrokatych dziesiątkiem łat, lecz jakże drogich dwunastoletnim konstruktorom, którzy całą swą dziecięcą jeszcze tęsknotę za Szlakiem, za Przygodą włożyli w niezdarną budowę pływającego pudła czy balii.

Dlaczego turystyka

Kajakarstwo dzieli się na dwie zasadnicze grupy: turystykę i sport wy[illegible].

Turystyka to podstawa kajakarstwa wyczynowego. Jej hasłem to „kajak dla wszystkich". Na tej bazie powszechności i masowości realizowanej przez turystykę opiera się dopiero sport wyczynowy, czerpiąc uzdolnione jednostki do swych potrzeb i ce[illegible].

Tak więc turystyka i sport kajakowy są ściśle z sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniają.

Zmiana szyldu

Ostatnie zmiany organizacyjne w sporcie polskim nastąpiły w kajakarstwie dość późno. Organizacyjne wyłączenie resztek przeżytków kapitalistycznego sportu w kajakarstwie odbyło się dopiero w maju, to jest już [illegible] sportowego i turystycznego.

I [illegible] nam odrazu [illegible] stwierdzić, że przyjęta z takim aplauzem i nadzieją, zmiana [illegible] organizacyjnego — nie była t[illegible] powinna być i czego po [illegible] się spodziewano. Nie była o[illegible] sem, który miał sport kajakowy pchnąć na nowe tory, na tory gwałtownego rozwoju, na tory społecznego uaktywnienia kajakarstwa. Niestety — jak dotychczas — wygląda to tylko na zmianę szyldu. Pozostali dawni działacze, wyciskający, niezawsze do [illegible] na barwie i wyrazie sportu kajakowego. Nowi działacze nie zdążyli jeszcze wnieść nowego, twórczego dynamizmu w kadry organizacyjne. Na wielu odcinkach utrzymała się w sporcie kajakowym sytuacja nadal jak przed reorganizacją.



Fragment spływu kajakowego (Fot. Archiwum)

Co jest z klasyfikacją

I tak, mimo wprowadzenia w sporcie polskim nowego systemu rozgrywek i eliminacji — prowadzących od mistrzostw kół, klubów, poprzez mi[illegible] do mistrzostw Polski — w XIII Kajakowych Mistrzostwach Polski startowali [illegible]. A [illegible] być konsekwentnym i zdecydowanie bez zwlekania wprowadzić nowe, lep[illegible].

Również — mimo odbycia już 75 proc. imprez tegorocz. kalendarza spor[illegible] czas praktycznie klasyfikacji zawodników. Do dzisiaj nie mamy zawodników I, II, III czy mistrzostw[illegible] skiej klasy, a nadal operujemy tylko dawnymi pojęciami: juniorzy i seniorzy. [illegible] w tym podziale nie [illegible] rozgraniczenia [illegible] startują wszyscy ze wszystkimi, przeciągając każde zawody w nudną kilkunastogodzinną piłę. Sport kajakowy jest bardzo atrakcyjny dla widza, ale za [illegible] półgodzina czekania na .. następne dwie minuty. W takim bezhołowiu trudno wychwytywać i notować właściwe postępy poszczególnych zawodników, trudno rejestrować pozytywne osiągnięcia szkoleniowe klubów, [illegible].

Za mało instruktorów

[illegible]

Sytuacja w okręgach

[illegible] nowo utworzony [illegible] nie ma [illegible]m Górnikiem klubów wyczy[illegible] i co istotniejsze, nie mając nat[illegible]ch warunków terenowych dla [illegible]rstwa wyczynowego. Dlatego [illegible] jednak zastanowić czy [illegible] słabe organizacyjnie i sportowo nie zespolić w jeden silny, a tym samym atrakcyjny ośrodek.

Reasumując — z żalem musimy stwierdzić, że sekcja kajakowa GKKF przez pierwsze dwa miesiące nie wykazała tej aktywności, jakiej po niej się spodziewano.

Piąte koło u wozu

Przechodząc z kolei do zagadnień [illegible]nych, trzeba nam stwierdzić, [illegible] turystyka kajakowa znalazła się [illegible]e organizacyjnym. W schemacie reorganizacyjnym turystykę przydzielono do Pol. Tow. Turyst.-Krajoznawczego, — które niezbyt dobrze wie, co zrobić z nowym nabytkiem. Stąd zastój, a tymczasem czas i sezon ucieka.

Brak jakiegokolwiek znaku organizacyjnej żywotności w postaci bodaj jednego komunikatu — najlepiej świadczy o przeżywanym kryzysie. Powołana ostatnio komisja turystyki wodnej PTTK jeszcze nie skrystalizowała swego oblicza, nie ustaliła swego programu.

Cała praca turystyczna spoczywa, w tej chwili, na kołach i klubach, [illegible] pracują dobrze, w pierwszym rzędzie praktycznie uprawiając turystykę. Stąd dziesiątki, setki i tysiące proporczyków „Kolejarza", „Włókniarza", „Ogniwa" AZS i innych zrzeszeń przewijających się po Brdzie, Drawie, Czarnej Hańczy, po szlaku Wielkich Jezior Mazurskich i innych uroczyskach w[illegible]. Ale na wyłącznej pracy klubów nie można zbyt długo bazować i dlatego chcąc rozro[illegible]kowej — jaki obserwujemy w tegorocznym sezonie — nadać cechy trwałości, trzeba koniecznie i niezwłocznie ująć ten ruch w silne ramy organizacyjne wzmocnione podbudową ideologiczną. Trzeba [illegible]nowe komórki [illegible]ać z martwego punktu w kierunku aktywności i [illegible].

Wstydliwie na boku

Pięta Achillesa s[illegible] turystyki kajakowej — to zupełny brak prasy. Wszystkie gałęzie sportu mają wiele [illegible]wiedzenia na łamach prasy sportowej — tylko kajakarstwo nic. [illegible] W innych dyscyplinach pisze się o wynikach, osiągnięciach, zapowiada ciekawe starty, omawia metody szkolenia, dyskutuje przeróżne zagadnienia — tylko w kajakarstwie [illegible]e się wyniki i to gdzieś kątem wstydliwie na boku.

Trzeba ten stan koniecznie i jak najszybciej zmienić, i to w interesie kajakarstwa i w interesie wszechstronności prasy sportowej.

„Szwedzki" i sprzęt krajowy

Rozwój masowy sportu i turystyki uzależniony jest w wybitnym stopniu od ilości i jakości sprzętu. Stan ten z roku na rok poprawia się i już nie jest katastrofalny, jak miało to miejsce przed trzema laty. Na ostatnich mistrzostwach użyto po raz pierwszy — sześć jedynek sprowadzonych [illegible]arne wśród zawodników „szwedki". Sprzęt bez[illegible] Nautycznie opracowany bezbłędnie. Przy znacznej śmigłości — statyczne i niewywrotne. Bardzo zwrotne przez zastosowanie steru kilowego, z anatomicznym modelikiem — dobrze „pasują" do zawodnika. Na laika najwięcej jednak działają luksusowym wykończeniem. Fornirowany ślizg, srebrzone pokrycie pokładu, politura — to, co najwięcej podoba się obserwatorowi.

Nie można jednak przeceniać wartości sprzętu zagranicznego bo i nasz, krajowej produkcji jest w wielu wypadkach nie gorszy od „szwedek". Zwłaszcza sprzęt produkowany przez braci Bąkowskich, w niczym nie ustępuje „szwedkom". Co najwyżej jego szata zewnętrzna nie jest tak błyskotliwa i „na ostatni guzik zapięta".

Istotą zagadnienia powiększenia naszego taboru [illegible] sprzęt zagraniczny — a zwiększenie i ulepszenie produkcji krajowej, opartej na wypróbowanych wzorach. Należało by również zdecydować, w tej czy innej formie, zwiększenie produkcji braci Bąkowskich z dwu jednostek miesięcznie na co najmniej dwadzieścia. Trzeba jakoś spowodować by Bąkowscy nie pracowali sami a [illegible] produkcji sprzętu regatowego przekazywali dziesiątkom fachowców.

Również należy zrewidować produkcję kajaków turystycznych. Wytwórnie państwowe, w pierwszej fazie swej pracy, poszły z konieczności po linii najmniejszego oporu — ograniczając się do produkcji jednego typu kajaka „P 37", propagowanego przez b. Związek Kajakowy. Dlatego też czy to w Szczecinie, czy w Krakowie, czy w Katowicach, każdy sklep sportowy i PDT sprzeda ci wyłącznie jeden typ kajaka. Tymczasem model ten, opracowany przez znanego konstruktora inż. Plucińskiego, związanego swą pracą z morzem — w pierwszym rzędzie nadaje się do jazdy przybrzeżnej — natomiast znacznie mniej na wody śródlądowe. Przy znacznej stabilności i przydatności pod żagiel i motor, kajak ten jest niestety za ciężki. Zwłaszcza za ciężki dla młodzieży. Dlatego koniecznie należało by jeszcze ustalić co najmniej jeden typ lekkiego kajaka turystycznego, który byłby w pierwszym rzędzie lżejszy.

Zrewidować ceny kajaków

Poza tym cena kajaka obecnej produkcji absolutnie za wysoka. Przecie 1100 zł. to dobra miesięczna pensja. Trzeba zatem koniecznie zrewidować dzisiejszą kalkulację. Ponadto należy udostępnić wszystkim kupno kajaka przez sprzedaż ratalną. Sprzedaje się na raty maszyny do pisania, rowery, radia, motory — czemu nie sprzedaje [illegible].

Apel do Ligi Morskiej

Propag[illegible] się wśród młodzieży modelarstw[illegible]nicze. I słusznie, gdyż w ten s[illegible] najlepiej budzi się zainteresowania lotnictwem. Zupełnie nie propaguje się modelarstwa kajakowego, a przecież to najkrótsza droga do zainteresowania młodzieży morzem i problemami z nim związanymi. Jednym z naczelnych haseł Ligi Morskiej na rok 1951 — to [illegible]e i rozbudowa sportów wodnych wewnątrz kraju. Konia z rzędem temu, komu stocznia Ligi Morskiej w Krakowie — położona prawie 1000 km od morza i jezior, a za to 100 metrów od Wisły — ułatwi budowę kajaka. Za to stocznia pełną parą buduje ciężkie barki, śmigłe jołki i inny tabor żeglarski, drogim frachtem przewożony potem na jeziora.

Napewno Liga Morska ma swój program, swój plan i swoją rację — jednak trzeba by się zastanowić czy sporty wodne nie lepiej zaczynać od kajaka, i czy nie lepiej nad rzekami budować kajaki, a nad jeziorami i morzem — sprzęt żeglarski.

Biuro budownictwa GKKF zapomniało o kajakarstwie

W Polsce Ludowej budownictwo sportowe rozwija się jak nigdy przed tym. Powstają wspaniałe objekty sportowe. Stadiony, boiska, sale i [illegible]le sportowe wyrastają jak grzyby [illegible].

Przeprowadzony przed kilku miesiącami powszechny spis urządzeń sportowych wykazał znaczne zaniedbanie i braki na odcinku budownictwa dla sportów wodnych. Niedobór ten w dalszym ciągu powiększa się, gdyż w pięknych i szerokich planach GKKF sport wodny p[illegible]mym końcu. Są duże ośrodki, jak na przykład Kraków, gdzie w okresie powojen[illegible] w urządzenia sportów wodnych ani grosza, kiedy w urządzenia innych sportów inwestowano miliony. Jeśli przeglądniemy bogaty plan naszych inwestycji sportowych to z radością znajdziemy w nim dziesiątki pięknych stadionów, budynków sportowych, pływalni — lecz ze smutkiem nie znajdziemy (o ile mnie pamięć nie myli) ani jednej przystani kajakowej. Dlatego trzeba pod adresem biura budownictwa sportowego G[illegible]rować petycję i prośbę — [illegible]ną cząstkę kolosalnych fu[illegible] kie Państwo Ludowe św[illegible] budownictwo sportowe, przeznaczyć również na przystanie wo[illegible].

Niewygodny „towar"

Jeszcze jedną bolączką turystyki kajakowej — to transport kolejowy. Transport kajaka to zmora dla kajakowca i zmora dla kolejarza. Połowa biedy ze składakami. Już mniej niechętnie patrzą konduktorzy na toboły składakowe wnoszone do przedziału. Natomiast [illegible]e kiepsko jest z kajakami. [illegible]szym zagadnieniem stojącym przed każdym większym spływem, i to nieraz zagadnieniem przekreślającym realizację imprezy — to właśnie trudności transportowe. Nasze kolejnictwo broni się przed kłopotami związanymi z transportem kajaka.

Kolej z urzędu opiekująca się turystyką powin[illegible]nku wyjść naprzeciw kajako[illegible]. Może byłoby dobrze w niektórych większych ośrodkach przygotować wagony odkryte ze specjalnymi stelarzami na kajaki, które na zamówienie klubów można by przyczepiać do pociągów osobowych.

Więcej literatury „wodnej"

Kończąc mimochodem wspomnijmy jeszcze o zupełnym braku przewodników wodnych. Brak ten uciążliwy jest specjalnie dla turystyki. Kajakowcy gwałtownie potrzebują opisów popularnych szlaków. Tymczasem nie niestety u nas nie wydaje się. Co prawda po wojnie wydano Podhorskiej „Przewodnik po Drawie", lecz nie nabędziesz go w księgarni. Podobno Szymborski już w niedługim [illegible] wej szacie. Lecz to wszystko kropla w morzu i na tym odcinku potrzeba pilnie ruszyć z miejsca.

* * *

Bilansując półmetek sezonu kajakowego — widzimy, że sport i turystyka rozwijają się intensywnie. Rozwijają, mimo dziesiątek przeszkód — rozwój ten wstrzymujących. Przeszkody te, przeważnie natury organizacyjnej powinny być usunięte przez nadrzędne czynniki jak GKKF, PTTK, insty[illegible] wytwórnie sprzętu sportowego. Wówczas rozwój ten pójdzie niepomiernie szybciej naprzód stawiając kajakarstwo, pozostające dzisiaj w tyle, na równi z innymi popularnymi dyscyplinami sportowymi w służbie zdrowia i tężyzny fi[illegible].

INŻ. M. PLEBAŃCZYK



Spartakiada OW Wrocław zgromadziła na starcie najlepszych żołnierzy-sportowców. — Na zdjęciu fragment z biegu na 3000 metrów z przeszkodami, który zakończył się zwycięstwem Tokarskiego. (Foto: Arczyński)

Pobudka wstać...!

Zdawałoby się, że nic tak dobrze nie powinno wpływać na zapał i chęć do dalszej pracy na t. zw. niwie sportowej jak pochwała. Bo — wiadomo — jak ganią i narzekają, że tamto, że owo — a że nie zagrali tak, jak trzeba, a że mogli przecież lepiej itd. itd. — to wówczas taki, siaki i owaki mówi sobie:

„A do luftu z taką robotą! Mam dosyć już tego! Wolę pluć i łapać, albo grać na drumli, aniżeli uprawiać sport przy ciągłych tylko krytykach."

Nie ma więc, jak pochwała! Pochwali się takiego, siakiego czy owakiego, a taki, siaki czy owaki jeszcze lepiej zacznie pracować jeszcze lepsze osiągać wyniki no i wogóle sportowo prowadzić się, jak sam GKKF przykazał.

Niestety ach niestety, — nie zawsze, nie zawsze...

Bo oto zobaczmy, co stało się z kołem sportowym przy zakładach koksochemicznych w Biskupicach. Koło to zostało założone w 1949 roku i zapowiadało się świetnie. Zapał i chęć do pracy były po prostu wzorowe no i w ogóle wszystko szło nadzwyczajnie. Aliści — jak donosi nasz korespondent terenowy **Helmut Czok** — wszystko zmieniło się tam od jednej, jedynej pochwały, i to zmieniło się na gorsze. Posłuchajmy tylko:

„Zapał młodych zawodników nie trwał jednak długo, bo do chwili... kiedy dyrekcja zakładów udzieliła kierownictwu koła pochwały za wyniki w pracy sportowej. Od tej chwili zarząd przestał się opiekować zawodnikami, a ci zaczęli się „odznaczać" brakiem dyscypliny i ignorować zupełnie treningi. Nikt już nie myśli o szkoleniu ideologicznym i o przygotowaniach do zdobywania norm do SPO. Trudno dziś uwierzyć, że koło to cieszyło się niedawno tak wielkim powodzeniem i uznaniem ze strony pracowników zakładów i dyrekcji."

Okazuje się więc, że bywa czasami i tak, że gdy siaki, taki lub owaki (zwłaszcza, gdy zasiada w zarządzie) otrzyma pochwałę, zasypia na laurach oraz tzw. gruszek w popiele.

No i na skutek owej pochwały kierownictwo koła w Biskupicach i samo koło przypomina tę starą francuską balladę „O dobrym królu Yvetot", który odznaczał się tylko tym, że wcześnie kładł się spać, a bardzo późno wstawał.

„Dobry król Yvetot" przeszedł wprawdzie w ten sposób do historii — przynajmniej balladowej — nie chcielibyśmy jednak wcale, aby koło sportowe przy zakładach koksochemicznych w Biskupicach, przeszło do historii sportu polskiego jako szczególnie śpiące i do niczego.

Dlatego też prosimy bardzo dyrekcje owych zakładów, aby zapomniawszy zupełnie o ś. p. pochwale, wyrżnęła teraz tak całemu kierownictwu koła jak i wszystkim jego członkom [illegible]ką reprymendę, z gatunku, jak to się mówi, „operowatego" — żeby im wszystkim aż... no, jednym słowem — aż!

Może to właśnie pomoże, a jak pomoże, to będziemy się z tego bardzo, a bardzo cieszyli.

BARNABA.

Śladem naszuch interwencji

„Kto odpowiada za płotki"

Nawiązując do Waszego pisma z dnia 19 maja br., w sprawie artykułu „Kto odpowiada za płotki", niniejszym donosimy, co następuje:

[illegible] k[illegible] w Waszym piśmie, przeprowadziliśmy dochodzenia w Poznaniu. Stwierdzono komisyjnie, że płotki pochodziły z produkcji Kętrzyńskich Zakładów Przemysłu Sportowego. P[illegible]smem z dnia 4 czerwca br. zwróciliśmy się do dyrekcji zarządu przemysłu sportowego w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, kto zatwierdził model płotków, produkowanych przez Kętrzyn.

Ponieważ dotychczas, mimo urgensów, odpowiedzi nie otrzymaliśmy, przeto nie jesteśmy w możności zadość uczynić prośbie redakcji i przepraszamy za zwłokę w odpowiedzi.

Nie wątpimy, że niebawem nadejdzie konkretna odpowiedź, gdyż zarząd przemysłu sportowego zażądał z kolei wyjaśnień od zakładów produkcyjnych. [illegible] mimy niezwłocznie redakcję o wyniku dochodzeń.

Centrala Handlowa
Sprzętu Sportowego i Szkutniczego
Warszawa
(podpisy)

„Pan kierownik to ja..."

Na pismo Wasze z 11. 7. 51, nr 137/51 In[illegible]

Bramy Stadionu Olimpijskiego, na którym rozgrywamy mecze, są otwarte zawsze w wystarczającej ilości. Na meczu z ZS Stal Poznań, otwarte były 4 bramy. Tłok przy wejściu na stadion powstał z tego powodu, iż mecz odbywał się w dniu roboczym i publiczność prosto z pracy tłumnie i o tej samej godzinie przybyła na stadion, powodując zamieszanie przy kasach i wejściu.

Rada klubu dołoży wszelkich starań, ażeby podobne wypadki nie miały w przyszłości miejsca.

Ze sportowym pozdrowieniem
Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo"

Za zarząd

Sekretarz: (Rejnowski) — Przewodniczący: (wz. Bogucki)

Wojciech Natanson

Wiersz na cześć sportowej energii

Przed kilku laty brałem udział w naradach, które miały wyróżnić utwory nadesłane na konkurs olimpijski. Było z tymi utworami sporo kłopotu. Nie dlatego, by materiał był za szczupły. Przeciwnie! Czytaliśmy te rzeczy dniami i nocami, przy obiedzie i w tramwaju, indywidualnie i wspólnie. Samych wierszy było jak pamiętam, kilkadziesiąt, a ponadto — nowele, essaye, szkice, utwory sceniczne. Ale niektórzy autorzy stworzyli sobie osobliwe pojęcie o zadaniach uczestnika takiego konkursu. Pamiętam na przykład komedię, której wyraźną tendencją była niechęć do ćwiczeń sportowych, a myślą przewodnią teza — że wszyscy sportowcy, to ludzie bezmyślni, ignoranci, niemal analfabeci. Autor tej komedyjki uważał, że właśnie taki utwór winien otrzymać nagrodę... w konkursie na utwór **sportowy**.

Pociechą naszą były wiersze. Poeci, biorący udział w tym literackim wyścigu, wykazywali zarówno znajomość sportu, jak i gorącą do niego sympatię. Jak się potem okazało — autorami tych poematów byli Jarosław Iwaszkiewicz i Roman Sadowski („Rzut oszczepem"). Niemałe wrażenie sprawiła też, sławiąca narciarstwo „Polarna ballada".

Tę właśnie balladę odnalazłem w nowym tomie poezji, który wydał [illegible] Aleksander Rymkiewicz („Warszawskie cegły", nakł. „Czytelnika"). Myślę, iż warto zwrócić na ten utwór uwagę polskich sportowców i to nie tylko tych, co czynnie uprawiają piękne [illegible] tym poemacie wyrażona z dużą siłą. Bohaterem „Polarnej ballady" jest ambitny chłopiec, który mówi:

... I kiedy moją nieugiętą młodość
wieńczono, wznosząc sztandar mego kraju
na maszt, gdy niżej tłumy wrzawą ustają
przyrzekłem: znajdę pierwsze ziarno lodów
z którego chmury i rosną i śnieżą
na miasta kamienna kłosami chłodu.

Oczywiście trzeba cel tej wyprawy rozumieć przenośnie. Chodzi tu o piękną walkę człowieka z samym sobą, o umiejętność i wolę wydobycia z siebie najwyższego wysiłku, o energię pozwalającą przezwyciężyć i podporządkować sobie — siły przyrody.

Na śniegu zbitym — krzyżyki nóg wronich.
Za tobą narciarzu, wyrzeźbiony ślad
tak prosty, jakby cień z obłoków spadł
[illegible]

Czy to nie sugestywny obraz narciarskiego biegu? Jes[illegible] mocniej działa opis „trzech sze[illegible]ęgów", które przebywa narcia[illegible] wyprawie na północ:

Pierwszy wyznaczą ostatnie osady,
[illegible]
i woda ujęta w brodate obręgi.
W drugim już nic ma ni ogni, ni [illegible]
to nie oznacza, że śmierć się nie zdarza
lecz bezimienne są nawet cmentarze
i tylko czasem, gdzie niebo się zwęża
gromada psów zaciemniale oprzęża.
A w trzecim kręgu już nic się nie zmienia
[illegible]
chmury dookoła niskim horyzontem
biegną — jedyne polarne stworzenia.

Chłopiec minął już granicę trzecią i nie słucha przestróg:

Narciarzu, deski twe zarosną lodem
chwycą je mrozy czynne w śnieżnych stogach
pękną wiązania okute na nogach.

Lecz wyprawa kończy się zwycięstwem narciarza, przed którym ustępują nawet i wichry, wieńcząc go ostatecznie [illegible]n laurem, jaki otrzymywał [illegible]cznach. Nie jest wcale przypadkiem, że ten właśnie wiersz, napi[illegible] na cześć energii sportowej znalazł się w tomie opiewającym odbudowę naszej stolicy. „Warszawskie cegły" wznoszą poetycki pomnik na cześć żołnierza odbudowy, warszawskiego murarza Pawła. Otóż ta sama wiara w energię ludzką, która zdołała ujarzmić siły przyrody, pozwoliła na wysiłek wspaniałej odbudowy zniszczonej Warszawy. Dla naszej epoki ujarzmiającej i przekształcającej przyrodę, dla dobra postępowej ludzkości, sport jest szkołą nowoczesnej energii entuzjazmu i wiary. Energii i wiary pokolenia, gdyż narciarz „Polarnej ballady" nie jest podobny do tych co

[illegible]
w nich swoje prawa ogłoszą [illegible]

Po dawnych narciarskich wierszach Jana Sztaudyngera z „Kantyczek śnieżnych" (1935), o których tak pięknie pisał na łamach „Sportu" Gustaw Morcinek, „Polarna ballada" jest nowym poważnym w tej dziedzinie osiągnięciem naszej liryki. Myślę, że związki sportowe powinny wykorzy[illegible] pracy.